

GAZETA LUBUSKA

Poniedziałek,
27.04.2026

www.gazetalubuska.pl

Nr 97 (22.698)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Czy Zmora straci mandat radnego?
Aktywistka złożyła wniosek do rady miasta **str. 3**



ВІЙНА В УКРАЇНІ ВТРАТИ ОКУПАНТІВ

танків	гелікоптерів
11892	350
літаків	БТРів
435	24463

Za 15 mln złotych uniwersytet zmodernizuje dom studencki SBM
str. 4

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



REKLAMA

0011510915

ERSTE

Erste Bank Polska

WIERZ W SIEBIE



Witamy w Erste Bank Polska

Szanowni Państwo,

z ogromną przyjemnością **witamy w Erste Bank Polska.**

Jesteśmy częścią jednej z największych grup finansowych w Europie. Chcemy pomagać Państwu na drodze do osiągnięcia stabilności finansowej i zabezpieczenia majątku.

Erste – wspieramy naszych klientów

Tworzymy dla Państwa przestrzeń do rozwoju i dbałości o swoje finanse. Niezmiennie będziemy oferować nowoczesne, wygodne rozwiązania mobilne w naszej aplikacji i wsparcie naszych doradców w placówkach i na infolinii.

Działamy według prostej zasady:

W Erste stawiamy na ludzi. Wierzimy w naszych klientów, w to, co mogą Państwo osiągnąć, i będziemy Was w tym wspierać.

Chcemy zaoferować nowe możliwości i pomoc w realizacji planów krótko i długoterminowych.

Zaufanie jest dla nas najważniejsze

Doceniamy naszych klientów, dlatego przygotowaliśmy nowe rozwiązania, które ułatwią codzienność.

Dziękuję, że są Państwo z nami. Z radością rozpoczynamy razem nowy rozdział.

Z wyrazami szacunku

Michał Gajewski

Prezes Zarządu

GAZETA LUBUSKA

Poniedziałek,
27.04.2026

www.gazetalubuska.pl

Nr 97 (22.698)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Czy Zmora straci mandat radnego?
Aktywistka złożyła wniosek do rady miasta **str. 3**



ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ

танків	11892	гелікоптерів	350
літаків	435	БТРів	24463

Za 15 mln złotych uniwersytet zmodernizuje dom studencki SBM
str. 4

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



O TYM SIĘ MÓWI ZBIÓRKA DLA FUNDACJI CANCER FIGHTERS. JEJ ZAŁOŻYCIEL TO LUBUSZANIN

To absolutny rekord świata! Ponad 200 mln złotych

Michał Perzanowski, RED
redakcja@gazetalubuska.pl

Nie 10, nie 20, ani nawet nie 50 tysięcy. Podczas nieprzerwanej transmisji charytatywnej grupa Łatwogang zebrała do niedzieli, do godziny 19, ponad 200 mln złotych

Zaczął się w Zielonej Górze, dziś ich zasięg obejmuje całą Polskę. Od 2014 roku fundacja Cancer Fighters udowadnia, że diagnoza to nie wyrok, lecz sygnał do rozpoczęcia najważniejszego pojedynku w życiu.

Fundacja narodziła się z prostej, ale potężnej idei: pacjenci onkologiczni potrzebują nie tylko leków, ale przede wszystkim motywacji i siły do walki. Jej założyciel, Marek Kopyś z Przytocznej, postanowił przenieść wartości znane ze świata sportu - dyscyplinę, niezłomność i wiarę w wygraną - bezpośrednio do szpitalnych sal. Sam w wieku 15 lat usłyszał od lekarza, że ma raka. Przez kolejne miesiące przechodził chemioterapie i jeszcze radioterapię. Bywa, że nad ranem jechał do Wrocławia, żeby przyjąć dawkę leku i wracał do domu w Przytocznej. Wie, że jest „żywym wodem”, że niesie nadzieję. Jeśli trzeba, potrafi godzinami rozmawiać z podłamanymi wojownikami, żeby tylko znaleźli siłę do walki.

Iteraz influencer Łatwogang i raper Bedoes robią coś, czego w polskim internecie chyba jeszcze nie było. A wszystko zaczęło się od piosenki. Raper Bedoes 2115 nagrał utwór „Ciągłe tutaj jestem (diss na raka)” wspólnie z Oławianką, 11-letnią Mają Mecan - podopieczną Fundacji Cancer Fighters, która już trzeci raz zmagą się z ostrą białaczką szpikową. Piosenka



Onkorodzice – tak fundacja nazywa tych, którzy walczą o dzieci. Tak jak kiedyś Anna i Lech Kopyściowie walczyli o Marka

stała się hitem. Opowiada o trudzie walki z rakiem z perspektywy zarówno chorego, jak i jego bliskich. Zaainspirowała dwóch twórców internetowych do działania.

17 kwietnia Piotr „Łatwogang” Garkowski uruchomił na YouTube nieprzerwaną transmisję na żywo. Zasady są proste: 9 dni bez żadnej przerwy, a w tle przez cały ten czas gra wyłącznie jeden utwór - właśnie „Ciągłe tutaj jestem (diss na raka)”. Brzmi jak internetowy absurd? Może i tak, ale efekt jest absolutnie poważny.

Wszystkie zebrane podczas transmisji środki trafiają na konto Fundacji Can-

cer Fighters, która od 2015 roku wspiera osoby chore onkologicznie i ich bliskich. Pierwotny cel zbiórki Łatwoganga? 500 tysięcy złotych. Jednak próg ten został przeбит w mgnieniu oka.

Dziś to już nie jest wyłącznie polska historia. Transmisja „Łatwoganga” przebiła rekord świata w zbieraniu pieniędzy na cele charytatywne podczas jednego streamu. Poprzedni należał do internetowych gigantów - MrBeasta (56 mln widzów), Adina Rossa i xQc, którym podczas akcji TeamWater udało się zebrać 12 milionów dolarów. Teraz ten rekord należy do Polski i robią to osoby z o wiele mniejszym zasięgiem w sieci.

Do mieszkania Łatwoganga w sobotę zawiąta masa gwiazd. Nie obyło się bez uszczuplania ich portfela oraz... głów. W słusznym celu włosy ścięły m.in. Edyta Pazura, Maffashion, Katarzyna Nosowska czy Vito Bambino.

Piosenkarka Sanah przyniosła upieczony chlebek i zaśpiewała. W odwiedzinach byli także - i namawiali do wpłat na konto dla dzieci chorych na raka - Golec uOrkiestra, Gromee, Mrozu, Dawid Kwiatkowski, Martyna Wojciechowska z Marylą Rodowicz i Borys Szyc.

Gdy licznik przekroczył 35 milionów złotych, widzowie wpadli na pomysł wyzwania: za osiągnięcie 37,5 miliona Adam Zdrójkowski miał pocałować Julię Wieniawę, która przyjęła wyzwanie.

Do akcji dołączył dziennikarz Krzysztof Stanowski. Firma Zen, strategiczny partner Kanału Zero, przelała na zbiórkę 1,2 miliona złotych. Sam Kanał Zero wraz z partnerami dorzucił łącznie 250 tysięcy złotych.

Łatwogang gościł w relacji na żywo m.in. Katarzynę Dowbor, ekipę „Pytania na śniadanie” oraz aktorów serialu „1670”. Po tym, jak zebrano 90 mln zł doszło do pogodzenia sąsiadów-wrogów z serialowej Adamczychy: Andrzeja („Przepraszam” - powiedział jako pierwszy) i Jana Pawła („Kocham cię” - odpowiedział Andrzejowi).

Na transmisji pojawiła się mama „Łatwoganga”, która ujawniła, że jest w kontakcie z prezesem fundacji „Cancer Fighters”. Zostanie powołana komisja, w skład której wejdą m.in. onkolodzy, którzy będą dyskutować, jak rozdysonować zebraną kwotę.

Najbardziej niespodziewanym momentem transmisji było czwartkowe połączenie z Robertem Lewandow-

skim, które zorganizował Mikołaj „Bagi” Bagiński, influencer, niedawny zwycięzca Tańca z Gwiazdami.

Kapitan reprezentacji Polski i napastnik FC Barcelony o akcji dowiedział się w nocy, po meczu z Celtą Vigo (1:0), w którym nie zagrał ani minuty.

- Wielkie gratulacje, mega sprawa. Robicie super robotę. Fajnie, że wspieracie dzieciaki i pomagacie im. Jestem teraz z wami. Trzymam kciuki, że do końca pójdzie to tak, jak idzie to cały czas, bo robicie MEGA ROBOTĘ! Dzieciaki, jesteście WIELCY, ja Was podziwiam, jesteście INSPIRACJĄ te dla mnie, bo to Wy jesteście PRAWDZIWYMI BOHATERAMI i NIGDY SIĘ NIE PODDAWAJCIE! - powiedział kapitan reprezentacji. Jak podał „Łatwogang” Anna i Robert wpłacili na konto fundacji 1 mln zł.

Do zbiórki dołączyły też firmy i znane osoby, wpłacając duże kwoty. Byli wśród nich m.in.: Erste Bank Polska - 1,11 mln zł, Tymbark łącznie wpłacił aż 2,3 mln zł, InPost z Rafałem Brzoską i Omeną Mensah - 300 tys. zł, BUDIMEX - 1,65 mln zł, Iga Świątek - 100 tys. zł, Piotr Zieliński - 140 tys. zł, WKDzik - 300 tys. zł, Dawid Podsiadło - 200 tys. zł, Jakub Błaszczykowski - 200 tys. zł, Wizi - 410 tys. zł, NEBOA - 1 mln zł, MultiSport & Zdrofit - 1 mln zł, VIFON - 120 tys. zł, raper OKI - 180 tys. zł, raper Kukon - 105 tys. zł, youtuber Książulo - 71 tys. zł, raper Żabson 70 tys. zł, raper Bedoes - ponad 1 milion złotych.

Poza wielkimi firmami i rekordowymi wpłatami, na sukces zbiórki złożyły się tysiące internautów. Widzowie transmisji masowo zasilali konto akcji mniejszymi kwotami.

Transmisję przez całą dobę oglądało od 90 do nawet 140 tysięcy osób na raz.

Już jutro w „GL” Strefa Biznesu

● Zondacrypto ujawnia prawdę o rynku krypto. Oto schemat wielkiego oszustwa ● Marazm na rynku pracy trwa w najlepsze

Tomasz
Rusek



JESTEM OPTYMISTĄ

Jeśli chodzi o wychodzenie na durnia, to nie ma chyba w papierowej gazecie bardziej „wdzięcznej” tematyki niż... pogoda. Bo sprawa wygląda tak: komentarz do poniedziałkowej Gazety Lubuskiej piszemy dla Was czasami w piątek, czasami w sobotę, a czasami w niedzielę. A przewidywania synoptyków od piątku do niedzieli, dotyczące pogody ma długi majowy weekend, różniły się od siebie jak mandarynka od Mandarynka.

Gdy zaczynałem pisać ten komentarz w piątek przed 11.00 (na zapas, wybaczenie), była mowa, że czeka nas chłodna majówka z temperaturami po dziewięć albo jedenaście stopni. W sobotę musiałem wprowadzić poprawki - niektóre prognozy przebiegały o stopniach kilkunastu i to tak bardziej w okolicy albo powyżej piętnastki. A już niedzielne przewidywania przyniosły wspańnię wieści o pięknej, słonecznej pogodzie i nawet 22 (!) stopniach w cieniu. Dlatego skasowałem wszystko i piszę te słowa od nowa w niedzielę w okolicy 11.35.

Oczywiście nie mogę być pewny, że gdy czytacie je w papierowej „GL” w poniedziałkowy rano, najnowsze dane Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej nie są jeszcze inne. To znaczy... nawet mam nadzieję, że są inne: z jeszcze wyższą temperaturą. Taki ze mnie optymistą! Bo mam wielką nadzieję, na fajny, majówkowy spacer po lesie w okolicy jeziora Głębokiego. I na grilla z rodziną.

Nie mam wątpliwości, że zaraz znajdą się tacy, który skomentują „nie ma złej pogody, jest tylko nieodpowiedni strój” (zawsze skądś wyłażą w takich sytuacjach w tych swoich funkcyjnych spodniach z Decathlonu z kieszeniami po bokach). Pitolenie. Nie znam nikogo, kto woli spacerować w chłodzie czy w deszczu, zamiast powalęsać się w ciepełku i w samej koszulce, bez przeciwdeszczowej kurtki.

No. To pogody życzyć!

Restrukturyzacja w LUG Light Factory. Co oznacza dla pracowników?

Eliza Gniewek-Juszczak
Zielona Góra

Rozmowa z Ryszardem Wtorkowskim, prezesem LUG SA o ostatnich przekształceniach w zakładzie.

Czytelnicy dopytują redakcję o Państwa firmę. Są zaniepokojeni pojawiającymi się informacjami, których do końca nie rozumiemy. Czy możemy wyjaśnić, co dla LUG SA oznacza o złożenie wniosku o upadłość spółki LUG Light Factory?

Ważne jest, aby rozróżnić sens formalny tych działań od ich rzeczywistego znaczenia biznesowego. Złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości LUG Light Factory ma charakter zabezpieczający i wynika z obowiązku, jakie prawo nakłada na zarząd w sytuacji ryzyka utraty płynności. Nie jest to decyzja o likwidacji działalności, lecz element zarządzania ryzykiem prawnym w procesie restrukturyzacji, który uznajemy za nadrzędny. Jednym słowem, trwa restrukturyzacja, wniosek o upadłość to działanie formalne i nie podlega procedowaniu.

LUG Light Factory koncentruje kluczową część działalności produkcyjnej Grupy w Europie, dlatego jej sytuacja ma istotny wpływ na wyniki skonsolidowane. Jeżeli chodzi o spadek przychodów Grupy w IV kwartale 2025 roku, to nie jest on konsekwencją jednego zdarzenia ani jednej spółki. To



skumulowany efekt dekonstrukcji inwestycyjnej, opóźnień w realizacji projektów, opóźnień płatniczych oraz ograniczonego napływu nowych zamówień w całej branży w tym okresie.

Warto przy tym przypomnieć, że w okresie gwałtownego wzrostu cen energii nasze rozwiązania oświetleniowe stały się dla wielu samorządów realnym narzędziem ograniczania kosztów i stabilizacji budżetów. Przykłady dużych modernizacji, jak projekt w Warszawie, pokazują, że dobrze zaprojektowane systemy pozwalają na redukcję zużycia energii rzędu około 60 procent, znacząco obniżając jednocześnie emisję dwutlenku węgla. Oznacza to oszczędności liczone w dziesiątkach milionów złotych rocznie oraz bardzo krótki, jak na infrastrukturę publiczną, okres zwrotu inwestycji - liczony w latach,



FOT. LUG SA

a nie dekadach. W przypadku Warszawy były to oszczędności na poziomie nawet ok. 50 mln zł rocznie oraz 2-letni okres zwrotu z inwestycji. Kluczowe jest także to, że takie systemy projektowane są z myślą o wieloletniej trwałości i mogą bezpiecznie funkcjonować przez kilkadziesiąt lat. Doświadczenie zdobyte przy realizacji tak wymagających projektów pozwala nam dziś realizować inwestycje dla jednostek samorządu terytorialnego w całej Polsce, a także na rynkach zagranicznych - od Europy Zachodniej i Skandynawii, przez Bałkany, po Bliski Wschód. To pokazuje, że LUG posiada kompetencje do prowadzenia dużych, złożonych projektów infrastrukturalnych, także w trudnym i niestabilnym otoczeniu rynkowym.

Zarząd pod koniec ubiegłego roku wdrożył rygorystyczny

plan naprawczy. Co jest w tym planie najtrudniejszego do wykonania przez zarząd, a czego nie trzeba było stosować dotąd w historii firmy?

Najtrudniejsze są decyzje, które dotyczą ludzi oraz rezygnacji z rozwiązań, które przez lata były znakiem rozpoznawczym firmy. LUG przez długi czas rozwijał się w modelu wzrostu, inwestycji i ekspansji. Budowaliśmy rozbudowane struktury, kompetencje i pakiety pracownicze. Dziś musimy dostosować organizację do realnej skali rynku, co nigdy wcześniej nie było konieczne w takim zakresie. Wyzwaniem jest także prowadzenie głębokich zmian operacyjnych przy jednoczesnym utrzymaniu jakości, innowacyjności i relacji z klientami. To wymaga dużej dyscypliny zarządczej i odporności na krótkoterminowe emocje.

Jak sytuacja będzie przebiegała w czasie?

Zakładamy, że rok 2026 będzie okresem stabilizacji i porządkowania - zarówno finansowego, jak i organizacyjnego. Kluczowe będą najbliższe miesiące i przebieg rozmów z wierzycielami oraz dynamika napływu zamówień. Harmonogram formalnych etapów restrukturyzacji jest określony, natomiast tempo poprawy wyników operacyjnych zależy już od rynku.

Cała rozmowa na www.gazetalubuska.pl

Pogoda w regionie

Dzisiaj



DZIEŃ

15°C

NOC

-1°C

Barometr

1023 hPa

Wiatr

pd-zach. 14-25 km/h

Biomet

korzystny

Wtorek



DZIEŃ

16°C

NOC

5°C

Środa



DZIEŃ

15°C

NOC

-1°C

Czwartek



DZIEŃ

17°C

NOC

5°C

Uwaga: zachmurzenie umiarkowane

FORUM CZYTELNIKÓW

Grażyna z Gorzowa

Centrum miasta powinno lśnić pięknoscią. Tymczasem zależy to od lokatorów kamienic. Nie tak powinno być. Miasto powinno samo o tym pamiętać.

Teresa z Gorzowa

Skoro ludzie mieszkający w kamienicach mają wykupione mieszkania na własność, to powinni sami sobie je wyremontować.

Alan z Gorzowa

W Gorzowie mało się zarabia i nic się nie dzieje. W cen-

trum to głównie apteki, banki i żabki. Mówię to z perspektywy młodzieży.

Marcin z Zielonej Góry

W to co się wyprawia z Fałubazem od 2013 r. i ucieczki Karkosików to aż trudno uwierzyć. Z magii nie zostało kompletnie nic. Tak zmarnować taki potencjał tamtych czasów...

Waldek z Zielonej Góry

Ale przecież przed sezonem kibice Zgrzeblarek tak przy najmnij czytalem byli zachwyceni Prezesem i jego transferami do drużyny. Mi

sie wydaje, że ten bojkot już się zaczął od momentu wyrzucenia jako trenera Piotra Protasiewicza.

Książę z Zielonej Góry

No i mamy Putina w Zielonej Górze. Wszyscy na niego pluja a on uparcie tkwi na stanowisku. Wstyd.

Małgorzata z Gorzowa

Rządzającym miastem brak otwartości umysłów, ciągle poprawiają coś, co istnieje i zużyło się podczas ich rządów, debatują, dzielą pieniądze na dofinansowanie

„bzdetów”. Im wystarczy uroczystości przecinania wstęgi sukcesów, spotkania i podsumowania oraz zachwyty z „aktywnym partyjnym” w pierwszych rządach.

Łukasz z Gorzowa

To nie jest tak, że Gorzów nie ma potencjału. Potencjał miasto ma ogromny pod względem idealnej wielkości miasta, terenu. Niestety, problemem nie jest miasto, lecz część społeczeństwa, która zabija swoim podejściem możliwość zmiany.

GORZÓW AKTYWISTKA ZŁOŻYŁA WNIOSEK DO RADY MIASTA

Czy Zmora straci mandat radnego?

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

Alina Czyżewska skierowała do rady miasta wniosek o zajęcie się sprawą radnego Zmory. Jej zdaniem prowadził on działalność z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy oraz mieszka poza miastem. Każda z tych przesłanek powoduje, że nie można pełnić mandatu radnego.

Alina Czyżewska to gorzowska społeczniczka, która w zeszłym roku ujawniła, że jeden z dyrektorów magistratu zajmował stanowisko mimo wyroku skazującego. Teraz skierowała do rady miasta w Gorzowie „wniosek o niezwłoczne podjęcie działań wobec radnego Ireneusza Macieję Zmory”.

Ireneusz Maciej Zmora jest w radzie miasta od wiosny 2024. Dwa lata temu został do niej wybrany z list Koalicji Obywatelskiej z okręgu nr 1, który obejmuje głównie Zamście i Zakanale.



Ireneusz Maciej Zmora zasiada w radzie miasta od 7 maja 2024

Radny nie może działać na majątku gminy

Z dokumentów, do których dotarła Alina Czyżewska, ma wynikać, że w 2024, gdy Ireneusz Zmora był prezesem spółki Teletop, została zawarta umowa ze Słowianką, czyli miejską spółką. Dotyczyła ona świadczenia usług reklamowych. Od marca 2023 do grudnia 2024 Słowianka płaciła

spółce Teletop za usługi 1 845 zł miesięcznie.

„Zgodnie z art. 24f ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym radny, który przed dniem wyboru prowadził lub zarządzał działalnością gospodarczą z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której uzyskał mandat, jest obowiązany zaprzestać tej działalności w terminie trzech miesięcy

od dnia złożenia ślubowania. Niewypełnienie tego obowiązku stanowi podstawę do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu na podstawie art. 383 § 1 pkt 5 Kodeksu wyborczego” - pisze we wniosku A. Czyżewska.

Aktywistka poprosiła w Słowiance o udostępnienie informacji publicznej. Z pisma do Czyżewskiej ma wynikać, że

„po objęciu mandatu radnego Ireneusz Zmora nadal zarządzał działalnością gospodarczą wykonywaną z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy Gorzów”.

„W związku z powyższym wnoszę o podjęcie uchwały w przedmiocie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu” - pisze Czyżewska.

Radny musi mieszkać w swojej gminie

Jest jeszcze druga sprawa. Zdaniem aktywistki, „istnieją poważne wątpliwości co do rzeczywistego miejsca zamieszkania Ireneusza Zmory w dacie wyborów i wykonywania mandatu”. Jej zdaniem nie mieszka on w Gorzowie, a w podgorzowskiej miejscowości, co oznacza, że nie ma on prawa do mandatu radnego. Czyżewska wnosi więc o zajęcie się sprawą radnego na sesji oraz zawiadomienie przez prezydenta prokuratury.

Aktywistka sugeruje też, że w gorzowskiej radzie miasta jest więcej radnych, którzy zameldowani są poza miastem: „Proszę o wyłączenie się z dyskusji

i jakiegokolwiek głosowania w tej sprawie tych radnych, którzy także pozornie mieszkają w Gorzowie” - pisze we wniosku Czyżewska.

Do sprawy odniósł się już Ireneusz Maciej Zmora.

- Otrzymałem informację o wniosku i zapoznałem się z jego treścią. Sprawa ma charakter prawny, dlatego będę ją szczegółowo analizował i konsultowałem z prawnikami. Na tym etapie nie przesądzam jej rozstrzygnięcia, natomiast mam nadzieję, że obowiązujące przepisy potwierdzą, że mogę nadal wykonywać mandat radnego. Do czasu zakończenia tych analiz nie chciałbym odnosić się szczegółowo do poszczególnych zarzutów. Zapewniam jednak, że do sprawy podchodzę poważnie i z należytą odpowiedzialnością - przekazał w oświadczeniu.

Kiedy rada miasta będzie mogła zająć się sprawą radnego? Najbliższa sesja jest jutro.

- Będzie to najwcześniej na sesji majowej - powiedział nam w piątek 24 kwietnia przewodniczący gorzowskiej rady miasta Robert Surowiec.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

Baltic Eagle Gas Hub. Polska chce być gazowym centrum regionu

Morze Bałtyckie staje się jednym z najważniejszych korytarzy energetycznych Europy Środkowo-Wschodniej. To tędy płyną gaz ziemny i paliwa, a między krajami regionu powstają coraz silniejsze powiązania infrastrukturalne. Polska coraz wyraźniej zaznacza na tej mapie swoją rolę. Projekt Baltic Eagle Gas Hub, rozwijany przez ORLEN, ma ją wzmocnić - łącząc istniejącą infrastrukturę i rozwijając ją w spójny system dostaw gazu dla całego regionu.

To jednak nie jest plan budowany od podstaw. To rozwinięcie systemu, który już dziś działa i stopniowo zwiększa swoją skalę.

Z doświadczenia do większej skali

Jeszcze kilka lat temu priorytetem było zapewnienie stabilnych dostaw gazu do Polski. Dziś ambicje są szersze - obejmują nie tylko import, ale także rozwój handlu i przesyłu surowca w całej Europie Środkowo-Wschodniej.

Polska już dziś uczestniczy w regionalnym rynku gazu, a kluczową rolę odgrywa w tym ORLEN. Spółka jest ważnym dostawcą surowca w Europie Środkowo-Wschodniej, działając nie tylko w Pol-



sce, ale także m.in. na Litwie czy w Niemczech. Dostarcza gaz również do krajów śródlądowych, pozbawionych dostępu do szlaków morskich, takich jak Słowacja i Czechy. ORLEN realizuje także dostawy do Ukrainy, m.in. we współpracy z Naftogazem. W ubiegłym roku ORLEN dostarczył ukraińskim odbiorcom ponad 700 mln m sześć. gazu, z czego większość za pośrednictwem krajowego terminalu.

Baltic Eagle Gas Hub ma umocnić i zwiększyć skalę tych działań, obejmując kolejne rynki regionu. To nie tylko rozwój infrastruktury, ale także budowa szerszej platformy współpracy i handlu gazem, w tym z partnerami ze Stanów Zjednoczonych.

Fundamentem systemu są dostawy LNG, czyli skroplonego gazu ziemnego transportowanego drogą morską. Kluczową rolę odgrywa terminal

w Świnoujściu, który od lat jest jednym z najważniejszych punktów odbioru gazu w regionie. W ubiegłym roku przyjął 81 dostaw LNG - o jedną trzecią więcej niż rok wcześniej, głównie ze Stanów Zjednoczonych.

Po rozbudowie jego przepustowość wynosi 8,3 mld m³ rocznie. To poziom, który pozwala zabezpieczać znaczną część krajowego zapotrzebowania i rozwijać handel gazem w regionie. System uzupełnia

infrastruktura przesyłowa łącząca Polskę z sąsiadami, a także dostęp do terminala LNG w Kłajpedzie.

Istotnym elementem zaplecza są również metanowce - specjalistyczne statki do transportu LNG. ORLEN dysponuje flotą ośmiu takich jednostek, co zwiększa elastyczność dostaw i pozwala aktywnie uczestniczyć w globalnym rynku gazu.

Bałtyk jako energetyczna brama

Kolejnym krokiem w rozwoju Baltic Eagle Gas Hub są inwestycje nad Bałtykiem. W Zatoce Gdańskiej planowana jest budowa pływającego terminala FSRU - jednostki, która odbiera skroplony gaz ze statków i przekształca go w gaz gotowy do przesyłu rurociągami.

Uruchomienie tej instalacji planowane jest na przełom 2027 i 2028 roku. Jej zdolność regazyfikacyjna ma wynieść co najmniej 6,1 mld m³ rocznie, co znacząco zwiększy możliwości importu gazu do Polski i jego dalszej dystrybucji w regionie.

W efekcie Bałtyk umacnia swoją rolę jako główny szlak dostaw LNG, a Polska - jako ważny punkt jego odbioru i dalszego przesyłu.

CO ZMIENI BALTIC EAGLE GAS HUB?

- więcej źródeł dostaw gazu dla Polski i regionu
- możliwość przesyłu gazu do krajów bez dostępu do morza, m.in. Słowacji
- rozwój handlu gazem i jego przesyłu między państwami
- wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego Europy Środkowo-Wschodniej

Bezpieczeństwo i rozwój

Baltic Eagle Gas Hub to projekt, który łączy bezpieczeństwo energetyczne z rozwojem rynku. Dzięki dostawom LNG z różnych kierunków - przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych, ale także innych rynków globalnych - możliwe jest ograniczenie zależności od jednego źródła surowca.

Jednocześnie rośnie znaczenie Polski jako uczestnika regionalnego rynku gazu. Skala działalności ORLEN, połączona z rozbudowaną infrastrukturą i siecią połączeń transgranicznych, tworzy podstawy do pełnienia roli hubu gazowego dla Europy Środkowo-Wschodniej.

Baltic Eagle Gas Hub to kolejny krok w tym kierunku - wykorzystujący dotychczasowe doświadczenia i otwierający nowe możliwości dla całego regionu.

KRÓTKO

ZIELONA GÓRA

Nowy Bachusik to Edwardus

W piątek przed wejściem głównym do I LO przy ul. Kielińskiego uroczystie odsłonięto Edwardusa. Figurka jest dziełem rzeźbiarza Artura Wochniaka. Skąd taka nazwa? To hołd dla patrona szkoły, Edwarda Dembowskiego (1822–1846) – działacza niepodległościowego, filozofa i krytyka literackiego.

Uczniowie „Jedynki” nie kryją radości z faktu, że

przed ich szkołą stanął Bachusik. Jak przyznają, na jego widok od razu robi się wesoło. Figurka to nie tylko nawiązanie do tradycji Winięnego Grodu, ale przede wszystkim alegoria młodości, kreatywności i ducha wspólnoty. Te wartości od pokoleń towarzyszą najstarszej szkole średniej w Zielonej Górze, założonej w 1945 roku. LK



FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

Eliza Gniewek-Juszczak
Zielona Góra

W parku przy ul. Wyspiańskiego powstanie siedziba Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży z Zaboru. A położony obok planowanej budowy akademik SBM zostanie wyremontowany.

Kilka dni temu informowaliśmy o zawartej umowie na dotację z Funduszu Medycznego na budowę w Zielonej Górze nowej siedziby Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży z Zaboru. To kwota niemal 50 milionów złotych. A tymczasem został pozytywnie rozpatrzone przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wnioski Uniwersytetu Zielonogórskiego o wsparcie modernizacji domu studenta SBM w sąsiedztwie tej inwestycji, przy ul. Wyspiańskiego. Uczelnia otrzyma dofinansowanie w wysokości 15 milionów złotych.

– Cieszę się, że równocześnie będzie remontowany akademik SBM i będzie trwała bu-



FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

Akademik SBM położony przy ulicy Wyspiańskiego w przyszłym roku przejdzie poważny remont

dowa szpitala. Powstanie nowoczesny kompleks – podkreśla prof. dr hab. Wojciech Strzyżewski, rektor UZ.

Co będzie robione?

Budynek został postawiony na początku lat 2000. Przez ten czas pociemniała elewacja,

w niektórych jest miejscach pękana i łuszczy się farba.

– Projekt dotyczy rozbudowy, termomodernizacji oraz dostosowania budynku do zgodności z aktualnymi przepisami przeciwpożarowymi – wyjaśnia Małgorzata Włodarczyk, rzecznik prasowa Uniwer-

sytetu Zielonogórskiego. Pierwsze prace budowlane dotyczące remontu akademika mają ruszyć w przyszłym roku. Trwa już przygotowanie projektu i dokumentacji budowlanej.

Nawiązując do równoległej inwestycji, rzeczniczka UZ podkreśla, że nie będzie podwójnego zagrożenia zniszczenia środowiska, czy też obiektów przyrodniczych.

Po remoncie w akademiku nadal będą mieszkać główni studenci kierunków medycznych. Będą mieć blisko do szpitala, w którym zaplanowane są dla nich praktyki.

Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży

Trwa opracowywanie wyciecznych projektowych dla przyszłego szpitala. W czerwcu ma być gotowy program funkcjonalno-użytkowy. Jesienią ma być ogłoszony przetarg w formule zaprojektuj i wybuduj. Prace budowlane mogłyby ruszyć w połowie przyszłego roku. Możliwe, że obiekt zacznie działalność w tym miejscu w 2029 roku.

REKLAMA

0011513930

Kozuchów, 27.04.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Kozuchów wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 w nawiązaniu do art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) w związku z Uchwałą nr IV/18/24 Rady Miejskiej w Kozuchowie z dnia 27 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Kozuchów, **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu planu ogólnego gminy Kozuchów wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od 27 kwietnia 2026 r. do 26 maja 2026 r.**

Z projektem planu ogólnego wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w Urzędzie Miejskim w Kozuchowie, Rynek 1A, 67-120 Kozuchów, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kozuchowie <https://bip.kozuchow.pl/> w zakładce *Zagospodarowanie przestrzenne → Plan ogólny gminy → Konsultacje społeczne – możliwość składania uwag.*

Konsultacje przeprowadzone będą w następujących formach:

- **zbieranie uwag w terminie od 27 kwietnia 2026 r. do 26 maja 2026 r.,**
- **spotkania otwarte w formie stacjonarnej,** poprzedzone prezentacją rozwiązań przyjętych w projekcie planu ogólnego, z możliwością indywidualnych konsultacji z projektantem, które odbędą się **w dniu 6 maja 2026 r. o godzinie 16.00 oraz w dniu 15 maja 2026 r. o godzinie 16.00** w Centrum Kultury „Zamek”, ul. Klasztorna 14, 67-120 Kozuchów, sala nr 2,

• **dyżury projektanta,** które odbywać się będą:

- **w dniu 7 maja 2026 r. w godzinach od 15.30 do 17.00** w Świetlicy wiejskiej w Książu Śląskim, Książ Śląski 26, 67-120 Kozuchów,
- **w dniu 7 maja 2026 r. w godzinach od 17.30 do 19.00** w Świetlicy wiejskiej w Mirocinie Dolnym, Mirocin Dolny 74A, 67-120 Kozuchów,
- **w dniu 14 maja 2026 r. w godzinach od 15.30 do 17.00** w Świetlicy wiejskiej w Czircadzu, Czircadz 34, 67-120 Kozuchów,
- **w dniu 14 maja 2026 r. w godzinach od 17.30 do 19.00** w Świetlicy wiejskiej w Stypułowie, Stypułów 69A, 67-120 Kozuchów.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538), w związku z art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.), każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu ogólnego lub prognozie oddziaływania na środowisko skutków ustaleń planu, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego w Urzędzie Miejskim w Kozuchowie, Rynek 1A, 67-120 Kozuchów, w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez platformę e-Doręczenia (AE:PL-29575-76824-DTCJF-16) lub poprzez platformę ePUAP (/j6ir22o6iy/skrytka) w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 26 maja 2026 r.**

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538) składający uwagę do projektu planu ogólnego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy

jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, której dotyczy uwaga, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza, na którym należy składać uwagi dotyczące planu ogólnego, dostępny jest w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kozuchowie, Rynek 1A, 67-120 Kozuchów, oraz na stronie internetowej (<https://bip.kozuchow.pl/>) oraz jest udostępniony na stronie internetowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod linkiem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

Stosownie do przepisu art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2024 poz. 1112 z późn. zm.) uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być składane w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, poprzez platformę e-Doręczenia (AE:PL-29575-76824-DTCJF-16) lub poprzez platformę ePUAP (/j6ir22o6iy/skrytka), z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 26 maja 2026 r.**

Informuję, że szczegółowa klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie <https://bip.kozuchow.pl/> w zakładce „Ochrona danych osobowych”. Ponadto, w związku z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. informuję o ograniczeniu, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Burmistrz Kozuchowa

GORZÓW KAMIENICE BĘDĄ REMONTOWANE POD OKIEM KONSERWATORA ZABYTKÓW

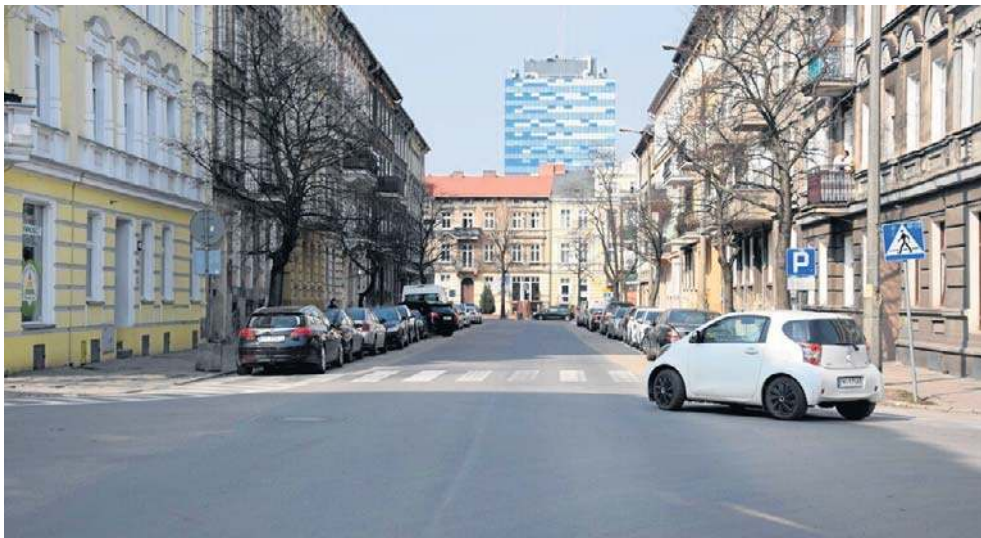
Śródmieście odzyska trochę blasku

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

Jesienią mieszkańcy zbierali podpisy pod petycją, a już w przyszłym tygodniu będą mogli myśleć o szukaniu firm do prac budowlanych. Miasto przeznacza prawie 2 mln zł na remonty kamienic.

Czas pokazuje, że warto walczyć o swoje. W tydzień temu pisaliśmy, że mieszkańcom i przedsiębiorcom z Manhatanu udało się wywalczyć, by między ul. Bora-Komorowskiego a ul. Popławskiego nie stały wieżowce. Teraz powody do radości mają mieszkańcy kamienic, głównie z centrum miasta, którzy od lat nie mogli doczekać się ich remontu.

Jutro odbędzie się kwietniowa sesja rady miasta (wyjątkowo w sali nowego Miejskiego Centrum Kultury, bo pod salą sesyjną magistratu trwają roboty budowlane). A w porządku obrad jest pakiet uchwał dotyczący udzielenia przez miasto dotacji na roboty budowlane. Dosta-



FOT. AUTOR

O tym, jak bardzo kamienice potrzebują remontu, widać choćby podczas spaceru wzdłuż ul. Armii Polskiej

nie je łącznie dziesięć wspólnot mieszkaniowych, które po dołożeniu swoich pieniędzy będą mogły w końcu przystąpić do prac. Suma wszystkich dotacji to prawie 1,852 mln zł. Drugie tyle wyłożą wspólnoty.

Dlaczego i ta sprawa jest przykładem, że warto walczyć

o swoje? Niemal wszystkie kamienice, na które radni będą przeznaczać pieniądze, znajdują się na terenie zabytkowego śródmieścia. A to oznacza, że wspólnoty nie mogą remontować tak jak chcą i na tyle, na ile je stać. Muszą to zrobić zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków.

Jeśli więc, przykładowo, w jakimś budynku balkon sypie się już ze starości, to mieszkańcy nie mogą w ramach remontu zamontować zwykłych barierek, a muszą balkon odrestaurować.

Z remontami był jednak problem, bo miejski konserwator zabytków miał

na wszystkie prace 350 tys. zł rocznie.

- Za pieniądze, które ma miejska konserwator zabytków, to niewiele można zrobić. Te 350 tys. zł rocznie, które ma do dyspozycji, to starczy na dwie kamienice, a przecież potrzeb jest zdecydowanie więcej - mówił nam pod koniec ubiegłorocznego lata jeden z mieszkańców domu wymagającego interwencji. - Przy remoncie kamienic nakazuje się nam zachowanie historycznego wyglądu, dbałość o szczegóły, co przecież kosztuje, a nie daje się na to pieniędzy. Kij zatem, owszem, jest, ale marchewki już nie - dodawał. Wraz z sąsiadami oraz innymi wspólnotami napisał więc petycję do władz miasta, by te zwiększyły kwotę na zabytki.

Pod petycją podpisał się 380 osób. Przyniosła ona skutek. Przyjmując tegoroczny budżet Gorzowa, urzędnicy zapisali w nim pieniądze na remonty. A teraz radni zdecydowali o ich przekazaniu. Ich głosowanie będzie formalno-

ścią. Jesienią zeszłego roku sami popierali bowiem petycję mieszkańców.

Pieniądze pójdą zatem na remont kamienic przy ulicach: Jasnej 1-2, Śląskiej 38, Chrobrego 33, Łokietka 36, Krzywoustego 15, Łokietka 14, Armii Polskiej 14, Mickiewicza 16, Armii Polskiej 16, 30 Stycznia 10 oraz Mieszka I 58.

Dodajmy, że nie będą to jedynne budynki, które w najbliższym czasie będą remontowane. W latach 2025-2027 Zakład Gospodarki Mieszkaniowej za unijne pieniądze przeprowadzi modernizację piętnastu kamienic. W tym roku to domy przy: Energetyków 1-2, Lipowej 20-21-22, Lipowej 23-24, Lutyckiej 8 i Ogrodowej 3. Z kolei w przyszłym roku mają zostać odnowione kolejne cztery: Grobla 4a, Koniawskiej 56a, Poznańskiej 23a, Poznańskiej 23c.

W Gorzowie są 824 kamienice zbudowane w latach 1880-1945, a więc jeszcze w przed wojną, gdy miasto było niemieckie. Mieszka w nich kilka tysięcy osób.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ROZWOJU GMINY KLESZCZÓW

0011493721

Od Węgla do Atomu. Innowacyjny Kleszczów na EKG w Katowicach

Bełchatów stoi u progu historycznej zmiany: od giganta węgla brunatnego do serca polskiego atomu. Podczas EKG 2026 w Katowicach eksperci i politycy nakreślili plan transformacji regionu, która dzięki nowoczesnej edukacji i miliardom z UE ma przynieść tysiące miejsc pracy oraz tanią energię dla całego kraju.

Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach odbyła się debata „Od Węgla do Atomu – innowacyjny Kleszczów” z udziałem: Dariusza Michałka, Wójty Gminy Kleszczów, Dariusza Jońskiego, Posła do Parlamentu Europejskiego oraz Grzegorza Kiemera z Departamentu Przedsiębiorczości i Sprawiedliwej Transformacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. Dyskusja toczyła się nad przyszłością największego w Polsce zagłębia energetycznego. Bełchatów, który przez dekady był symbolem energii opartej na węglu brunatnym, stoi dziś przed dziejową szansą, staje się najpoważniejszym kandydatem na lokalizację drugiej polskiej elektrowni jądrowej.

Polityczny impuls. Strategiczne partnerstwo z Francją

Podczas debaty dyskusję zdominowały doniesienia o zacieśnieniu współpracy polsko-francuskiej. Poseł Dariusz Joński podkreślił wagę niedawnych wizyt dyplomatycznych i ich wpływ na sektor energetyczny.

— Francja ma największe doświadczenia, jeśli chodzi o energetykę jądrową w całej Europie, ale też najtańszy prąd. Jesteśmy w przededniu podjęcia decyzji, myślę o rządzie premiera Donalda Tuska. Która lokalizacja? Wiemy, że pod uwagę są brane Wielkopolska i Łódzkie. Mówi się: Konin albo Bełchatów — zaznaczył Dariusz Joński.

Posel dodał również, że decyzja o lokalizacji ma zapaść najprawdopodobniej jeszcze w tym roku, a Bełchatów posiada kluczowe atuty: istniejącą infrastrukturę przesyłową, wykwalifikowane kadry i ogromne znaczenie dla PKB województwa łódzkiego.

Gospodarcza transformacja. Co wypełni lukę po węglu?

Proces wygaszania kopalni odkrywkowej i elektrowni Bełchatów już się rozpoczął. Dla regionu, w którym kompleks energetyczny generuje tysiące miejsc pracy, kluczowe jest zagospodarowanie okresu między wyłączeniem bloków węglowych a uruchomieniem reaktora jądrowego (co może potrwać od 20 do 30 lat).

Grzegorz Kierner z Departamentu Przedsiębiorczości i Sprawiedliwej Transformacji przedstawił plan działań w ramach tzw. Obserwatorium Obszaru Transformacji.

— Sprawiedliwa transformacja to transformacja nie tylko energetyczna, ale transformacja społeczna, transformacja gospodarcza. Chcemy pokazywać tereny inwestycyjne obszaru transformacji, bo obszar transformacji to nie tylko Bełchatów, a 35 gmin położonych w całym obrębie — wyjaśnił Grzegorz Kierner.

Zwrócił on uwagę na fundusze. 375 mln euro z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji ma zostać przeznaczone na wsparcie przedsiębiorców oraz tworzenie nowych specjalizacji zawodowych.

Samorząd w działaniu. Strefa Kleszczów 5.0

Gmina Kleszczów, znana jako najbogatsza gmina w Polsce, nie czeka biernie na decyzje rządu. Wójt Dariusz Michałek podkreślił, że gmina od lat buduje infrastrukturę pod „życie po węglu”.



— My jako gmina Kleszczów jesteśmy jedynym w pierwszych, o ile nie jedynym samorządem, [...] który stworzył już 30 lat temu strefy przemysłowe. I u nas funkcjonuje idea, że będzie jednak życie po węglu i trzeba jakoś to życie zbudować — powiedział wójt Dariusz Michałek.

Nowym projektem jest Strefa Kleszczów 5.0, dedykowana nowym technologiom. Wójt wskazał, że atutem gminy są własne grunty i sieci energetyczne, co skraca procesy inwestycyjne. Zaproponował również rozszerzenie hubu elektromobilności (kojarzonego ze Śląskiem) w stronę Bełchatowa.

Transformacja regionu to nie tylko zmiana technologii wytwarzania energii, ale przede wszystkim gigantyczna operacja na rynku pracy. Szacuje się, że przy samej budowie elektrowni jądrowej zatrudnienie znajdzie nawet 20 tysięcy osób, a docelowa eksploatacja stworzy kilka tysięcy stałych, wysokopłatnych miejsc pracy. To wyzwanie wymaga całkowitego przemodelowania systemu kształcenia.

Szkolnictwo zawodowe. Mechatronika i automatyka to nowa baza

Gmina Kleszczów już teraz pełni rolę lidera w przygotowaniu kadr przyszłości. Prowadzone tam Technikum Nowych Technologii regularnie wygrywa ogólnopolskie rankingi, kształcąc specjalistów w kierunkach krytycznych dla energetyki jądrowej.

Profilowanie pod atom: Kształcenie techników automatyków i mechatroników to dopiero początek. Podczas debaty podkreślono konieczność uruchomienia szkół branżowych, które będą dostarczać pracowników bezpośrednio na plac budowy i do obsługi technicznej obiektów.

Edukacja 5.0: Jak zauważył poseł Dariusz Joński, nowoczesna edukacja musi uczyć krytycznego myślenia i inteligentnego korzystania z technologii, a nie tylko obsługi maszyn.

Szkolnictwo wyższe. Akademicki hub jądrowy w Łodzi

Współpraca z Politechniką Łódzką oraz Poli-

techniką Częstochowską ma na celu stworzenie unikalnych programów studiów dedykowanych inżynierii jądrowej.

Kadry zarządcze i badawcze: Region potrzebuje nie tylko techników, ale i naukowców oraz wysokiej klasy managerów bezpieczeństwa jądrowego. Programy te są już opracowywane, aby zdążyć z wykształceniem specjalistów, zanim ruszy pierwszy reaktor.

Local Content. Polskie firmy w globalnym łańcuchu dostaw

Kluczowym celem transformacji jest to, aby lokalne firmy z regionu Bełchatowa nie były tylko obserwatorami, ale aktywnymi uczestnikami inwestycji.

Certyfikacja i standardy: Lokalne przedsiębiorstwa muszą zostać przygotowane do rygorystycznych norm sektora atomowego.

Ekspert kompetencji: Ambicją regionu jest, aby bełchatowskie firmy stały się poddostawcami dla elektrowni jądrowych w całej Europie (m.in. we Francji), wykorzystując doświadczenie zdobyte przy polskim projekcie.

Bełchatów u progu energetycznej rewolucji

Region bełchatowski znajduje się w dziejowym punkcie zwrotnym. Deklaracje złożone podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach dają zielone światło dla atomu, jednak uczestnicy debaty zgodnie studzą nadmierny optymizm, to projekt na pokolenia, który wymaga żelaznej konsekwencji.

Województwo łódzkie nie zostaje z tym wyzwaniem samo. Kwota 1,2 mld zł z unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (FST) to realne narzędzie do przeprowadzenia regionu przez najtrudniejszy okres.

Inwestycje w ludzi: Pieniądze te zostaną przeznaczone na przekwalifikowanie pracow-

ników górnictwa i energetyki konwencjonalnej oraz na wsparcie samorządów w budowie nowej infrastruktury.

Bezpieczeństwo energetyczne. Tani prąd magnesem dla inwestorów

Budowa elektrowni jądrowej w Bełchatowie to klucz do niskich cen energii. Nowy miks energetyczny (OZE + Atom) ma być fundamentem konkurencyjności polskiego przemysłu.

Magnes dla gigantów: Stabilna i tania energia to warunek konieczny dla przyciągnięcia energochłonnych inwestycji, takich jak centra danych (AI) czy fabryki nowoczesnych technologii (np. huby elektromobilności). Bełchatów, dzięki doskonałej sieci przesyłowej, ma tu przewagę nad każdą inną lokalizacją w kraju.

Społeczeństwo: Atut, którego nie mają inni

Unikalnym czynnikiem w przypadku Bełchatowa jest wysokie poparcie społeczne. Mieszkańcy regionu od pokoleń żyją z wielkiego przemysłu i rozumieją potrzebę stabilnego źródła energii.

Brak barier psychologicznych: W przeciwieństwie do innych potencjalnych lokalizacji, w Bełchatowie lęki przed atomem są marginalne, a inwestycja jest postrzegana jako jedyna droga do uniknięcia wyludnienia regionu.

Bełchatów jest gotowy. Zdaniem rozmówców region posiada nie tylko infrastrukturę przesyłową o mocy 5,5 GW, ale przede wszystkim determinację władz lokalnych, np. Gminy Kleszczów, i poparcie rządu. Budowa elektrowni jądrowej właśnie tutaj jest najbardziej logicznym, ekonomicznym i sprawiedliwym społecznie rozwiązaniem dla polskiej transformacji energetycznej.

POLSKA i ŚWIAT

GDAŃSK

Na Westerplatte w sobotę został wmurowany kamień węgielny pod budowę Muzeum Westerplatte – oddziału Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Inwestycja, po zmianie harmonogramu, ma zostać zakończona w 2030 roku. Została podzielona na dwa etapy: pierwszy obejmuje przywrócenie historycznego układu terenu Wojskowej Składnicy Tranzytowej, drugi budowę nowego muzeum.



Jeśli jesteśmy koalicją, to musimy działać solidarnie i lojalnie wobec siebie. Jeśli chcemy szkodzić, to stajemy się opozycją

Donald Tusk, premier RP

Potrafilismy się porozumieć dla większej sprawy

Adam Kierał
Warszawa

W sobotę w wieku 78 lat zmarł Andrzej Olechowski – były minister, kandydat na prezydenta i współtwórca Platformy Obywatelskiej.

„Zmarł Andrzej Olechowski, patriota oddany Polsce i szukający zawsze najlepszych rozwiązań dla kraju. Przyjaciel tryskający życiem i humorem. R.I.P” – napisała Lena Kolarska-Bobińska na portalu X.

O śmierci Olechowskiego napisał również dziennikarz Wojciech Mann.

„Andrzej Olechowski. Najdłuższa przyjaźń mojego życia. Niech Bóg się Nim zaopiekuje” – czytamy na jego profilu na Facebooku.

Odszedł polityk i dyplomata

Do informacji o śmierci Olechowskiego odniósł się premier Donald Tusk. „Odszedł Andrzej Olechowski, polityk, dyplomata, jeden z »trzech tenorów« Platformy Obywatelskiej. Niech spoczywa w pokoju” – napisał premier na X. W późniejszym wpisie opublikowanym na portalu Facebook premier podkreślił, że z Olechowskim spotkał się „w odpowiednim czasie i miejscu, by zbudować projekt na rzecz Polski silnej, nowoczesnej, europejskiej. Polski bez kompleksów. Polski, która na trwałe stała się częścią wspólnoty Zachodu”.

„Początek nie był prosty, przychodziliśmy do polityki z bardzo różnych miejsc, z niepasującymi do siebie biografiami i doświadczeniami. Ale



FOT. SYLWIA DĄBROWA/ARCHIWUM

Były minister i kandydat na prezydenta zmarł w wieku 78 lat. Był żonaty, miał dwóch dorosłych synów

wbrew wszystkim okolicznościom potrafilismy się porozumieć dla większej niż nasze uprzedzenia sprawy. Razem z Maciejem Płażyńskim powołaliśmy Platformę Obywatelską” – wspominał Tusk.

Odejście Andrzeja Olechowskiego poruszyło wielu polskich polityków. Wspominają byłego ministra.

„Odszedł Andrzej Olechowski. Były minister finansów i minister spraw zagranicznych. Ekonomista i dyplomata, człowiek głęboko zaangażowany w sprawy państwa. Współtworzył fundamenty polskiej transformacji, zawsze stawiając na odpowiedzialność, dialog i zdrowy rozsądek. Pozostanie w pamięci jako ktoś, kto myślał o Polsce w kategoriach dobra wspólnego” – napisał szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Swoje wspomnienie zamieściła także marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

„Ponad 20 lat temu jego poranny telefon zaprosił mnie do świata polityki. Będę o tym zawsze pamiętać. Wielka strata. Najbliższym składam wyrazy współczucia” – czytamy na X.

„Był człowiekiem, który może być wzorcem dla wielu ludzi i powinien być wzorcem do naśladowania, jeśli chodzi o sposób uprawiania polityki” – powiedział były prezydent Bronisław Komorowski o zmarłym Andrzeju Olechowskim.

„To zły tydzień dla Polski. Zmarł Andrzej Olechowski. Człowiek wielkiej kultury, rozważa i odpowiedzialności za państwo. Cześć Jego pamięci. Kondolencje dla Rodziny” – czytamy we wpisie marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego.

Kim był Andrzej Olechowski?

Andrzej Olechowski był między innymi ministrem finansów w rządzie Jana Olszewskiego w 1992 roku, a także szefem MSZ w gabinecie Waldemara Pawlaka (1993-1995). Był także współtwórcą Platformy Obywatelskiej razem z Donaldem Tuskiem i Maciejem Płażyńskim. Dwukrotnie kandydował na prezydenta.

Był doktorem nauk ekonomicznych. W czasach PRL (w latach 70. i 80. XX wieku) pracował między innymi w sekretariacie Konferencji Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD) w Genewie oraz w Banku Światowym. Wykładał m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim, Akademii Teologii Katolickiej oraz Collegium Civitas.

REKLAMA

0011504546

Ekonomia społeczna w praktyce – od wsparcia do realnej zmiany

„Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej w Gorzowie Wielkopolskim”

to jeden z kluczowych projektów wzmocniających lokalną przedsiębiorczość i przeciwdziałających wykluczeniu społecznemu w województwie lubuskim. Projekt, realizowany przez Stowarzyszenie Wspierania Małej Przedsiębiorczości z Dobięgniwa we współpracy z partnerami, dysponuje budżetem przekraczającym 35 mln zł, z czego ponad 20 mln zł przeznaczono bezpośrednio na rozwój przedsiębiorstw społecznych.

Głównym celem OWES jest tworzenie miejsc pracy dla osób zagrożonych wykluczeniem oraz wspieranie podmiotów, które łączą działalność gospodarczą z misją społeczną. W ramach projektu planowane jest utworzenie ponad 300 miejsc pracy, a doświadczenia z poprzednich edycji pokazują, że takie działania przynoszą realne efekty.

Przykładem inicjatywy wpisującej się w ten model jest Fundacja „Stajnia Perek”. To przedsiębiorstwo społeczne, które łączy pasję do koni z działalnością terapeutyczną i edukacyjną. Fundacja oferuje m.in. jazdy rekreacyjne, hipoterapię, terapię dotykem oraz zajęcia dla dzieci, a także

transport koni. Jej działalność nie koncentruje się wyłącznie na zysku – kluczową rolę odgrywa tu wsparcie uczestników i budowanie relacji poprzez kontakt ze zwierzętami.

„Stajnia Perek” tworzy przestrzeń otwartą dla osób w różnym wieku i o różnych potrzebach – zarówno dla

tych, którzy chcą rozpocząć swoją przygodę z jeździectwem, jak i dla osób poszukujących formy terapii czy wyciszenia w kontakcie z naturą. Działalność fundacji pokazuje, że ekonomia społeczna może być nie tylko narzędziem aktywizacji zawodowej, ale także sposobem na budowanie

silniejszych, bardziej zintegrowanych społeczności.

Takie przykłady potwierdzają, że wsparcie oferowane przez OWES przekłada się na konkretne, wartościowe inicjatywy. Dzięki połączeniu finansowania, bezpłatnego doradztwa i zaangażowania ludzi powstają miejsca, które nie

tylko dają pracę, ale również realnie wpływają na jakość życia w regionie.

Projekt realizowany w ramach Funduszy Europejskich dla Lubuskiego 2021-2027. Dofinansowanie w kwocie 34 478 813,20 zł. Cała wartość projektu wynosi 35 208 445,68 zł.



**OŚRODEK WSPARCIA
EKONOMII SPOŁECZNEJ
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM**



Fundusze Europejskie
dla Lubuskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Lubuskie
Warte zachodu

Strzały na kolacji z udziałem prezydenta Donalda Trumpa

Robert Szulc, AK
Waszyngton

Amerykańscy śledczy zatrzymali Cole'a Tomasza Allena, mężczyznę podejrzanego o oddanie strzałów na gali korespondentów Białego Domu w Waszyngtonie.

Niedługo po rozpoczęciu gali Stowarzyszenia Korespondentów Białego Domu w hotelu Hilton w Waszyngtonie, podczas której miał wystąpić prezydent, słychać było strzały. Trump, który przebywał na scenie, został ewakuowany. Ewakuowano też pierwszą damę Melanię Trump i wiceprezydenta J. D. Vance'a oraz innych członków gabinetu. Zdarzenie było transmitowane na żywo w telewizjach.

Oprócz członków gabinetu, np. sekretarza stanu Marco Rubio i szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha, na sali obecne były setki dziennikarzy i politycy. Goście wydarzenia ukrywali się pod stołami w sali balowej.



FOT. DONALD TRUMP/TRUTH SOCIAL

Prezydent opublikował w serwisie Truth Social zdjęcia mężczyzny leżącego na podłodze oraz nagranie, na którym widać, jak przebiega przez kontrolę bezpieczeństwa

Napastnik nie dotarł do sali balowej, na której przebywał Trump, pierwsza dama, wiceprezydent i inni przedstawiciele gabinetu, a także setki dziennikarzy. Zdołał jednak strzelić do agenta Secret Service (odpowiednik pol-

skiego SOP), pocisk zatrzymała na szczęście kamizelka kuloodporna.

Amerykańskie media informują, że ogień otworzył 31-letni Cole Thomas Allen z Kalifornii, raniąc jednego z agentów Secret Service.

Donald Trump powiadomił na konferencji prasowej w Białym Domu, że postrzelony tego wieczoru agent Secret Service jest w dobrym stanie.

Poinformował, że napastnik był uzbrojony w wiele sztuk broni. Według policji mężczy-

zna miał przy sobie strzelbę, pistolet i wiele noży. Trump nazwał napastnika „szaleńcem”.

Prezydent w odpowiedzi na pytanie o to, czy sądzi, że był celem napastnika, odparł: Chyba tak. Dodał, że przed galą nie było ostrzeżeń dotyczących bezpieczeństwa.

Trump oświadczył też, że sobotnie zdarzenie nie powstrzyma go przed wygraniem wojny z Iranem, choć nie sądzi, by te kwestie były ze sobą powiązane.

Sprawca powiedział po zatrzymaniu, że jego celem byli członkowie administracji prezydenta USA Donalda Trumpa - przekazała w niedzielę stacja CBS, powołując się na dwa źródła.

Według amerykańskich mediów zamachowiec to 31-letni Cole Thomas Allen, mieszkający w Torrance (Kalifornia). W 2024 roku miał on wspierać kandydaturę Kamali Harris, jednak to jedyna jego aktywność polityczna w ostatniej dekadzie.

Pracował między innymi jako korepetytor w firmie C2

Education, zdobył nawet tytuł nauczyciela miesiąca. Jest absolwentem California Institute of Technology na kierunku inżynieria mechaniczna, ponadto ukończył kurs informatyki.

Policja ustaliła, że Allen miał wynajęty pokój w hotelu Hilton w Waszyngtonie, gdzie odbywała się gala.

Prokurator USA w Dystrykcie Kolumbii Jeanine Pirro poinformowała, że napastnikowi zostaną postawione dwa zarzuty: użycia broni palnej podczas popełnienia przestępstwa z użyciem przemocy oraz napaści na funkcjonariusza federalnego z użyciem niebezpiecznej broni - przekazała BBC.

Pirro podkreśliła, że chociaż w zdarzeniu ranny został tylko jeden agent Secret Service, „na podstawie tego, co na razie wiemy, jasne jest, że ten człowiek miał zamiar wyrządzić jak największą krzywdę i szkód”. Podkreśliła, że został zatrzymany tylko dlatego, że zadziałała kontrola bezpieczeństwa. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY PFR

Polska coraz bliżej G20. Realny wpływ zamiast symboliki

Udział Polski w pracach G20 - forum skupiającego największe gospodarki świata - wywołuje dyskusję o realnym znaczeniu tego kroku. Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach, którego jednym z partnerów jest Polski Fundusz Rozwoju, eksperci i przedstawiciele biznesu oceniali, czy to jedynie prestiżowy gest, czy początek trwałego wzmocnienia pozycji kraju w globalnym systemie gospodarczym.

Polska w G20

Jednym z kluczowych tematów była kwestia dołączenia Polski do G20 - forum skupiającego największe gospodarki świata, współdecydujące o kierunkach globalnej ekonomii. W panelu udział wzięli m.in. Piotr Matczuk, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

– Podczas EKG rozmawiamy o przystąpieniu Polski do G20, jednego z najważniejszych forów polityczno-gospodarczych, które współkształtują współczesny porządek świata. Polska po raz pierwszy w tym roku uczestniczyła w pracach tego gremium, dlatego analizowaliśmy zarówno korzyści dla naszego kraju, jak i poten-

cjalny wkład, jaki możemy wnieść do tej grupy – wskazał prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

Dyskusję otworzył Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, podkreślając fundamentalne znaczenie tego kroku dla pozycji Polski na świecie. Jak zaznaczył, oznacza on przejście od roli obserwatora do grona państw aktywnie kształtujących globalne procesy gospodarcze.

– To pewnego rodzaju symbol sukcesu, który stał się udziałem Polaków – sukcesu 37 lat transformacji gospodarczej, zapoczątkowanej reformami lat 90. i przyspieszonej dzięki członkostwu w Unii Europejskiej – ocenił minister.

Jak dodał, polska gospodarka wyróżnia się stabilnością i odpornością, co potwierdzają dane dotyczące produkcji przemysłowej oraz prognozy Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Według nich w 2026 roku Polska może należeć do najszybciej rozwijających się dużych gospodarek UE. Minister podkreślił jednocześnie, że o pozycji w G20 decyduje nie tylko wielkość PKB, lecz także doświadczenie transformacyjne.



Symbol czy realna korzyść?

W przestrzeni publicznej pojawiły się opinie, że udział Polski w G20 ma wyłącznie symboliczny charakter. Z takim podejściem nie zgadza się jednak Piotr Matczuk, wskazując na jego praktyczny wymiar.

– Sprowadzanie tego wyłącznie do symbolu deprecjonuje znaczenie obecności w G20. To realne uznanie naszej roli geopolitycznej, niezależnie od wielkości gospodarki. Postrzegamy to jako wzmocnienie polskiego soft power oraz dostęp do istotnego forum negocjacyjnego, które pozwala skuteczniej

reprezentować nasze interesy. Co więcej, G20 wielokrotnie potwierdzała swoją użyteczność, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, jak w 2008 roku, kiedy wypracowano narzędzia działań antykryzysowych wdrażane później na całym świecie – podkreśla prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

„Polska powinna dążyć do stałego członkostwa”

Dołączenie Polski do G20 nie ma na razie charakteru stałego i wymaga dalszych uzgodnień międzynarodowych. Zdaniem prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju jest

to jednak kierunek, który warto konsekwentnie rozwijać, zwłaszcza że Polska dysponuje konkretnymi atutami.

– Polska może wnieść do G20 bardzo wiele – przede wszystkim doświadczenie transformacji gospodarczej oraz sprawdzony model rozwoju. Istotny jest także duch przedsiębiorczości, który aktywnie wspiera PFR. Polscy przedsiębiorcy coraz częściej myślą o ekspansji zagranicznej, a naszym zadaniem w ramach Team Poland jest ich w tym wspierać. To często praca u podstaw – realizujemy coraz więcej średniej wielkości transakcji, których jest

coraz więcej i to one w dużej mierze budują realną obecność Polski za granicą. W ten sposób redefiniujemy naszą rolę w gospodarce światowej i z takim doświadczeniem wchodzimy do G20 – jako kraj przechodzący od odbiorcy do współtwórcy procesów gospodarczych – mówił Piotr Matczuk.

Udział Polski w G20 to nie tylko prestiż, lecz także narzędzie realnego wpływu na kształt globalnej gospodarki. W kolejnych latach kluczowe będzie przełożenie tej obecności na trwałe mechanizmy współdecydowania oraz dalsze wzmocnianie pozycji kraju w międzynarodowych strukturach decyzyjnych.

Przestrzeń rozmów i konkretów

Obok udziału w debatach, ważnym elementem obecności PFR na Kongresie była strefa Grupy Kapitałowej PFR. To właśnie tam, poza sceną główną, toczyły się rozmowy przekładające strategiczne wnioski na konkretne działania.

Strefa GK PFR była miejscem spotkań z przedsiębiorcami i partnerami, którzy mogli zapoznać się z ofertą narzędzi wsparcia – od finansowania inwestycji i ekspansji zagranicznej, po rozwój innowacji i transformację cyfrową.

Bezpieczeństwo energetyczne i gospodarka wymagają gazu ziemnego

X Kongres Polskiego Przemysłu Gazowniczego w Łodzi

Gaz ziemny stanowi niezwykle ważny element miksu decydującego o naszym bezpieczeństwie energetycznym, jest produktem stabilizującym system energetyczny oparty na odnawialnych źródłach energii (OZE) i surowcem niezbędnym dla wielu branż w przemyśle. Co więcej - postrzeganie jego roli, jako paliwa przejściowego zaczyna ewoluować. Takie wnioski wybrzmiały podczas X Kongresu Polskiego Przemysłu Gazowniczego „Gazownictwo po 2025 roku: odporność systemu i kierunki rozwoju”, który odbył się 20 i 21 kwietnia w Łodzi. Organizatorem wydarzenia była Izba Gospodarcza Gazownictwa, a głównym partnerem koncern ORLEN.

Kongres Polskiego Przemysłu Gazowniczego już od prawie dwóch dekad jest flagowym wydarzeniem branżowym. Wydarzenie odbywa się co dwa lata i konsoliduje doświadczenia polskiego środowiska gazowniczego oraz partnerów europejskich.

– Naszym działaniom towarzyszą dzisiaj duże turbulencje na rynku światowym – podkreślał Wiesław Prugar, członek zarządu ds. upstream ORLEN S.A. i zarazem prezes Izby Gospodarczej Gazownictwa. – Wydarzenia na świecie dobitnie pokazują, że bezpieczeństwo energetyczne to fundament stabilności gospodarki i warunków rozwoju. Ta sytuacja stawia przed branżą naftowo-gazowniczą trudne wyzwania. Sprostaliśmy im i mimo rosnącego zapotrzebowania oraz trudności związanych z kryzysem nie odnotowaliśmy w naszym kraju żadnych przerw w dostawach tych strategicznych surowców.

W trakcie spotkań i dyskusji podkreślano, że rola gazu w najbliższych latach będzie rosła – zwiększy się zużycie, a co za tym idzie konieczne będzie dążenie do wzrostu i utrzymanie wysokiego poziomu wydobycia, systematyczne zwiększanie dostaw LNG, a także optymalne wykorzystanie możliwości magazynowania tego surowca. Trzeba bowiem pamiętać, że gaz ziemny trafia nie tylko do energetyki, ale też – jako surowiec do przemysłu oraz, co istotne, do milionów polskich domów. Przedstawiono nowe



inwestycje w Polsce (m.in. kolejne odwierty na złożach gazu ziemnego – Jastrzębiec w województwie lubelskim oraz Sierosław w Wielkopolsce) i na świecie, zaangażowanie ORLEN-u w tworzenie hubu gazowego dla państw Europy Środkowej, przybliżono międzynarodową współpracę energetyczną.

– Jestem przekonany, że nasz sektor jeszcze przez długie lata pozostanie obecny w gospodarce kraju i świata. Z jednej strony gospodarka i społeczeństwo nieustannie potrzebują energii, z drugiej – zyski z tradycyjnych obszarów działalności są potrzebne do tego, byśmy byli w stanie zrealizować transformację sektora energetycznego – dodał prezes Wiesław Prugar.

Kongres rozpoczął sesję poświęconą strategicznym uwarunkowaniom dla gazownictwa, w której udział wzięli m.in. prezes Wiesław Prugar i Robert Soszyński, wiceprezes zarządu ds. operacyjnych ORLEN S.A. Zastanawiano się m.in.

nad potrzebami zwiększenia pojemności magazynowych, również w kontekście przyszłości i możliwości gromadzenia gazów zdekarbonizowanych, jak wodór. Omawiano także perspektywy wzrostu własnego wydobycia, rozwoju działalności handlowej – nie tylko importu, ale także reeksportu na sąsiednie rynki oraz uwarunkowania prawne dla branży.

– W Polsce, na ubiegłoroczne zużycie około 20 miliardów metrów sześciennych gazu, wyprodukowaliśmy niecałe cztery miliardy – wyliczał Wiesław Prugar. – Ponad cztery miliardy metrów sześciennych osiągnęła produkcja ze złóż w Norwegii, których przesył do Polski realizowany jest przez połączenie Baltic Pipe. Pozostałą część sprowadzamy z różnych części świata, oprócz Rosji. Pracujemy nad dalszym dywersyfikowaniem kierunków w zakresie dostaw ropy i gazu ziemnego. Polska geologia i dobre rozpoznanie zasobów determinuje rozwój w pozyskiwaniu rodzimego

gazu, dlatego m.in. stawiamy na intensyfikację wydobycia z już zagospodarowanych złóż. W Norwegii pozyskujemy nowe licencje i udziały w złożach, zwiększamy swoje aktywa w Kanadzie, przyglądamy się też innym rejonom świata. Jesteśmy coraz silniejszym graczem na globalnym rynku.

Robert Soszyński natomiast, podkreślił, że ORLEN nie tylko jest przygotowany na zwiększone zapotrzebowanie na gaz w kolejnych latach, ale planuje również podjęcie się redystrybucji gazu do krajów Europy Środkowej. Wiąże się to z inwestycjami w infrastrukturę i rozwój relacji handlowych z dostawcami gazu ziemnego na całym świecie i jego obecnymi i potencjalnymi odbiorcami w krajach ościennych.

– Długofalowa perspektywa wykorzystania gazu ziemnego wymusza dziś konkretne decyzje operacyjne i inwestycyjne nakierowane na stabilizację wydobycia gazu ziemnego przy równoczesnej poprawie efektyw-

ności operacyjnej – wyjaśniał Jacek Ciborski, dyrektor wykonawczy ds. rozwoju upstream w ORLEN, uczestniczący w sesji poświęconej krajowym i zagranicznym źródłom dostaw gazu. – Gaz ziemny przestaje być postrzegany wyłącznie jako krótkookresowy pomost między energetyką konwencjonalną a OZE, a zyskuje status paliwa trwale przejściowego, które będzie stabilizować system elektroenergetyczny i którego znaczenie będzie rozciągać się na kolejne dekady. Zakładamy, że szczyt zapotrzebowania w Polsce przypadnie około 2035 roku i może sięgnąć około 27 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie. W tej sytuacji kluczowe stają się nowe technologie stosowane w upstreamie, które pozwalają zwiększać efektywność eksploatacji już zagospodarowanych złóż – nad takimi rozwiązaniami intensywnie pracujemy.

Upstream, obejmujący poszukiwanie, rozpoznawanie i eksploatację złóż

gazu ziemnego i ropy naftowej, a także stwarzający przestrzeń dla nowych linii biznesowych, jak magazynowanie dwutlenku węgla czy wielkoskalowe magazynowanie wodoru, został przedstawiony na kongresie jako perspektywiczny kierunek rozwoju branży oil & gas i jeden z filarów strategii ORLEN 2035. Wskazano przy tym na znaczenie nowych technologii, które należą do priorytetowych obszarów zainteresowania branży, potrzebującej w związku z tym nowoczesnych kompetencji. Spółka ORLEN niezmiennie szuka geologów, wiertników, inżynierów złóż, ale również specjalistów od AI, analityków danych pracujących na wielkich zbiorach informacji, automatyków, robotyków, programistów. A to wszystko dlatego, o czym można się było przekonać podczas dyskusji przedsiębiorców i naukowców w trakcie kongresu, że branża gazowa przeżywa jeden z najlepszych okresów w swojej historii.

MAGAZYN

SPORTOWY24

27.04.2026

Stelmet Falubaz Zielona Góra jest w kryzysie. „Myszy” przegrały dwa kolejne spotkania w PGE Ekstralidze - z GKM i Motorem STR. 10



FOT. MARIUSZ KAPALA

Kiedy skończą się problemy Falubazu?

ZIELONOGÓRSCY KOSZYKARZE WYKONALI ZADANIE I WYGRALI W KROŚNIE
STR. 11

Gorzowscy szczypior- niści na równi pochy- lej. Tym razem prze- grali w Wągrowcu
STR. 11

W piłkarskiej III lidze tylko remis Lechii. Warta i Carina poległy w meczach u siebie
STR. 12

SPORTOWY24.PL

Żużel Zielonogórskie „Myszy” nie znalazły sposobu na GKM, a później nieźle spisały się w Lublinie

PO MECZU Z MOTOREM WRACA NADZIEJA

Cezary Konarski
ckonarski@gazetalubuska.pl

Żużlowcy Stelmetu Falubazu Zielona Góra mają za sobą kolejne dwa przegrane mecze w PGE Ekstralidze. Najpierw polegli u siebie z GKM-em Grudziądz, a następnie nieźle spisali się w Lublinie.

Stelmet Falubaz Zielona Góra 37
Bayersystem GKM Grudziądz 51

Stelmet Falubaz: Kubera 8+1 bonus (2*,3,1,2,0,0), Lebediew 5 (2,w,2,1,-), Pawlicki 9+1 (3,0,2*,2,2), Curzytek 3+1 (0,2,-,1*), Madsen 9 (2,0,3,3,0,1), McDiarmid 2 (2,0,w), Hurysz 1 (w,1,0), Cairns ns.
Bayersystem GKM: Fricke 4+1 bonus (1,2*,w,0,1), Drabik 12+1 (1,3,3,3,2*), Miller ns (-,-,-), Tarasienko 9 (1,1,1,3,3), Jepsen Jensen 10 (3,w,1,3,3), Małkiewicz 8 (w,3,3,2,0), Pedersen 8+1 (0,3,2,1,2*), Przanowski ns.

Targany kontuzjami zielonogórski zespół ma bardzo kiepski start w nowy sezon. Falubaz na długo stracił najlepszego juniora Damiana Ratajczaka, który złamał kość udową, a Duńczyk Leon Madsen – choć już się ściga – wciąż leczy mocno obite żebra.

Kontuzje uderzają w naszą drużynę, dlatego mecz z Grudziądzem na pewno będzie dla nas bardzo trudny – mówił jeden z liderów Falubazu Andrzej Lebediew. – GKM jest mocną drużyną, dlatego trzeba spać pośladki i zrobić nawet więcej niż ktoś zakłada. Wiadomo, że mecz we Wrocławiu wyglądał brzydko z naszej strony [Falubaz przegrał 26:64 - red.], ale po jednym spotkaniu nie ma co wieszać na nas psy. Dajmy naszej drużynie trochę czasu, myślę, że odwdzięczymy się już w najbliższym meczu w GKM-em.

Czwartkowe spotkanie z „Gołębiami” zostało przełożone z niedzieli (19 kwietnia), w ten sposób Leon Madsen dostał więcej czasu na leczenie urazu. – Ciągle korzystam z zabiegów rehabilitacyjnych, ale jestem gotowy do jazdy, wystartuję w na lekach przeciwbólowych – mówił Duńczyk tuż przed meczem, reporterowi telewizji Canal+. – Zwyciężając, sprawimy, że fani znów nam zaufają.

Zwycięstwa jednak nie było, choć spotkanie lepiej rozpoczęli gospodarze. Świetną jazdę w duecie zaprezentowali Dominik Kubera i Przemysław Pawlicki, pokonali podwójnie m.in. Maxa Fricke’a. Kolejna, młodzieżowa gonitwa była przerywana dwa razy. Najpierw sędzia zawodów uznał, że Kevin Małkiewicz spowodował upadek Oskara Hurysza, a w drugim podejściu do rywalizacji wykluczony został



Ostra rywalizacja juniorów. Za chwilę na tor upadnie Mitchell McDiarmid (nr 14)

drugi z wymienionych. W tym wypadku na torze leżał jego klubowy kolega Mitchell McDiarmid. Ostatecznie goście wygrali ten bieg 3:2.

W kolejnych czterech wyścigach też triumfowali Grudziądzanie i po sześciu biegach wypracowali sześciopunktową przewagę - 21:14.

W siódmym wyścigu, najpierw przewrócił się Andrzej Lebediew i został wykluczony, a w powtórce leżał Dominik Kubera, który wpadł w dużą koleinę na drugim łuku. Sędzia dopatrzył się jednak winy prowadzącego Michaela Jepsena Jensena. W dziewiątej gonitwie znów oglądaliśmy upadek, tym razem prowadzącego Maxa Fricke’a. W drugiej odsłonie, bez wykluczonego Australijczyka, Maksym Drabik pokonał obu Zielonogórzan – GKM prowadził 29:23.

Miejscowi skorzystali z rezerwy taktycznej w 10. biegu, pojechał Leon Madsen. 5:1 pozwoliło zmniejszyć straty, było 28:30. Podopieczni trenera Grzegorza Walaska nie poszli za ciosem. Było odwrotnie, bo goście w 12. i 13. wyścigu jeździli zdecydowanie lepiej, a furorę robił junior Bastian Pedersen. Przed biegami nominowanymi GKM wygrywał 42:34 i dwa meczowe punkty miał już w garści. Szybko je sobie zagwarantował, bo w przedostatniej odsłonie spotkania znakomicie pojechał Wadim Tarasienko. A w 15. wyścigu przyjeźdni posłali na deski chwiejącego się na nogach rywala.

Komentarze po meczu:

Grzegorz Walasek (trener Falubazu): - Ciężko się tłumaczyć, wygrała drużyna lepsza. Wyglądało to tak, jakby goście potrzebowali półtora biegu, by połapać się na starcie i w trasie. Podczas treningów wszystko wyglądało obiecująco, dlatego jestem zaskoczony nawierzchnią, która się rozsypała. To nie powinno się zdarzyć, zwłaszcza że drugi łuk był naprawdę niebezpieczny. Zabrakło punktów młodzieżowców. Jaki jest krajobraz Falubazu po dwóch kolejkach? Wynikowo wygląda to dramatycznie. Nie wiem, czy trzeba wszystko odgruzowywać, ale na pewno trzeba to naprawić. Dajcie mi czas. Jeśli pojawi się osoba, która to poukłada, nie obrażę się.

Dominik Kubera (zawodnik Falubazu): - Możemy tylko przeprosić kibiców, że przegraliśmy tak ważny mecz. Trenowaliśmy trzy dni, dużo jeździliśmy, ale to nie zagrało. Trenowaliśmy na innym torze i nawierzchni, a dzisiaj wszystko wywróciło się do góry nogami. Nikt nie mógł znaleźć odpowiednich ustawień, ani na starcie, ani na trasie. Sam chciałbym wiedzieć, dlaczego tak się dzieje, że jest słabo. Trening to nie wszystko, zawody wiele wyryfikują. Nie jesteśmy powtarzalni na treningu. Musimy się teraz skupić, a na dalsze wnioski przyjdzie czas później.

Kevin Małkiewicz (zawodnik GKM-u): - Wracamy do domów w dobrych humorach. Wciąż działamy, bo przed nami niedzielną mecz z Wrocławiem.

Fajny to jest tor, sama geometria, dla mnie to fajna nauka i byle do przodu. Były dziury w torze, ale nie sprawiły one większego problemu. Szybko połapaliśmy się z ustawieniami, co może tylko cieszyć.

Notował Maciej Noskiewicz

Orlen Oil Motor Lublin 48
Stelmet Falubaz Zielona Góra 42

Orlen Oil Motor: Vaculik 8+1 bonus (1*,3,3,0,1), Lindgren 5 (3,1,0,1), Woryna 9+1 (2,w,2*,3,2), Cierniak 8+1 (1,1,3,2,1*), Zmarzlik 12 (3,3,3,3,d), Bańbor 5 (3,1,1), Jaworski 1 (1,0,0), Cepielik ns.
Stelmet Falubaz: Kubera 15+1 bonus (3,2,2,3,3,2*), Curzytek 2+2 (0,1*,1*,-), Pawlicki 3 (0,3,w,0,-), Lebediew 12+1 (2,2*,2,1,2,3), Madsen 6 (2,2,0,2,0), Hurysz 0 (d,0,-), McDiarmid 4+1 (2,0,1*), Cairns ns.

Niespełna 24 godziny od zakończenia fatalnego dla Falubazu meczu z GKM-em Grudziądz, zielonogórski zespół rywalizował na wyjeździe z wicemistrzem Polski – Orlenem Oil Motorem Lublin. Zielonogórzanie czekało potwornie trudne zadanie, w opinii wielu kibiców zawodnicy z Winnego Grodu jechali do Lublin „na ścięcie”.

Nie tylko słaba forma zielonogórskich żużlowców na początku sezonu dawała podstawy do przypuszczeń, że Lublinianie srodze rozprawią się z „Myszami”. Bo przecież Motor znakomicie rozpoczął rozgrywki – najpierw na swoim terenie wysoko pokonał (56:34) mistrza Polski z Torunia, a później, pod Jasną Górą, zdeklasował (64:26) ekipę miejscowego Włókniarza.

Jeśli po stronie zielonogórskich kibiców byli optymiści, top z pewnością wiązali nadzieje z osobą Dominika Kubery, nowego zawodnika Falubazu, który pięć ostatnich sezonów ścigał się w barwach Motoru. Wychowanek leszczyńskiej Unii na lubelskim torze znów ścigał się znakomicie, a do jego formy,

w kilku wyścigach, dostroił się też inni zawodnicy zielonogórskiej ekipy.

Goście, choć po czterech wyścigach przegrywali 9:15, imponowali walecznością, nie przypominali zawodników, którzy byli dość łatwo ogrywani w dwóch pierwszych meczach sezonu.

W piątej gonitwie Zielonogórzanie wygrali podwójnie, ale wynik ten poprzedził wypadek. Kacper Woryna nie zostawił miejsca atakującemu pod bandą Andrzejowi Lebediewowi. Łotysz upadł, a jego motocykl omal „skosił” Przemysław Pawlickiego, który też przewrócił się. Na szczęście wszystko skończyło się na strachu. W powtórce, bez wykluczonego lublinianina triumfował Falubaz i przegrywał tylko 14:16.

Postarcie do ósmego wyścigu Zielonogórzanie jechali przed Bartoszem Zmarzlikiem, ale sędzia zawodów przerwał rywalizację, dopatrzył się minimalnego ruchu na starcie Przemysław Pawlickiego. W powtórce znów ruszył się „Przemo” i został wykluczony. W kolejnej odsłonie biegu gospodarze wygrali 4:2, a po podwójnym triumfie w 10. biegu prowadzili 35:25.

Spodziewano się, że faworyt szybko odjedzie Zielonogórzanom, a tymczasem kolejny raz znakomicie pojechał Dominik Kubera. Trwała wymiana ciociów, przed wyścigami nominowanymi Lublinianie prowadzili 47:37.

W ostatniej gonitwie zawodnicy Falubazu kapitalnie wystartowali, a zadanie ułatwił im pech Bartosza Zmarzlika, którego motocykl miał awarię już na pierwszym łuku. Goście dowieźli do mety pięć punktów i z podniesionymi głowami mogli opuszczać Lublin. - Wczoraj było fatalnie, a dziś czujemy się jakbyśmy wygrali – stwierdził Dominik Kubera. ©

FALUBAZ - GKM: BIEG PO BIEGU

1. Pawlicki, Kubera, Fricke, Pedersen – 5:1
2. Pedersen, McDiarmid, Hurysz (w), Małkiewicz (w) – 2:3 (7:4)
3. Jepsen Jensen, Madsen, Drabik, Curzytek – 2:4 (9:8)
4. Małkiewicz, Lebediew, Tarasienko, McDiarmid (w) – 2:4 (11:12)
5. Małkiewicz, Curzytek, Tarasienko, Pawlicki – 2:4 (13:16)
6. Drabik, Fricke, Hurysz, Madsen – 1:5 (14:21)
7. Kubera, Pedersen, Jepsen Jensen (w), Lebediew (w) – 3:2 (17:23)
8. Madsen, Małkiewicz, Tarasienko, McDiarmid – 3:3 (20:26)
9. Drabik, Lebediew, Kubera, Fricke (w) – 3:3 (23:29)
10. Madsen, Pawlicki, Jepsen Jensen, Małkiewicz – 5:1 (28:30)
11. Tarasienko, Kubera, Curzytek, Fricke – 3:3 (31:33)
12. Drabik, Pawlicki, Pedersen, Hurysz – 2:4 (33:37)
13. Jepsen Jensen, Pedersen, Lebediew, Madsen – 1:5 (34:42)
14. Tarasienko, Pawlicki, Fricke, Kubera – 2:4 (36:46)
15. Jepsen Jensen, Drabik, Madsen, Kubera – 1:5 (37:51)

MOTOR - FALUBAZ: BIEG PO BIEGU

1. Kubera, Woryna, Vaculik, Pawlicki – 3:3
2. Bańbor, McDiarmid, Jaworski, Hurysz (d) – 4:2 (7:5)
3. Zmarzlik, Madsen, Cierniak, Curzytek – 4:2 (11:7)
4. Lindgren, Lebediew, Bańbor, Hurysz – 4:2 (15:9)
5. Pawlicki, Lebediew, Cierniak, Woryna (w) – 1:5 (16:14)
6. Zmarzlik, Kubera, Curzytek, Jaworski – 3:3 (19:17)
7. Vaculik, Madsen, Lindgren, McDiarmid – 4:2 (23:19)
8. Zmarzlik, Lebediew, Bańbor, Pawlicki (w) – 4:2 (27:21)
9. Vaculik, Kubera, Curzytek, Lindgren – 3:3 (30:24)
10. Cierniak, Woryna, McDiarmid, Madsen – 5:1 (35:25)
11. Kubera, Cierniak, Lebediew, Vaculik – 2:4 (37:29)
12. Woryna, Lebediew, McDiarmid, Jaworski – 3:3 (40:32)
13. Zmarzlik, Madsen, Lindgren, Pawlicki – 4:2 (44:24)
14. Kubera, Woryna, Cierniak, Madsen – 3:3 (47:27)
15. Lebediew, Kubera, Vaculik, Zmarzlik (d) – 1:5 (48:42)

Koszykówka Zastalowcy wygrali z najsłabszym zespołem ekstraklasy

DWA OBLICZA ZASTALU ZIELONA GÓRA W MECZU Z MIASTEM SZKŁA

Maciej Noskowicz
mnoskowicz@gazetalubuska.pl

To były dwie twarze koszykarzy Orlen Zastalu Zielona Góra. Po nerwowej końcówce biało-zieloni pokonali w Krośnie najsłabszy zespół Orlen Basket Ligi.

Miasto Szkła Krosno	87
Orlen Zastal Zielona Góra	99

Kwarty: 22:23, 27:23, 19:30, 19:23.
Miasto Szkła: Shungu 17 (1x3, 7 zbiórek, 8 asyst), Jackson Lii 15 (4x3), Radić 7 (8 zbiórek), Górecki 6 (2x3), Bockler 4 oraz Shaver 16 (2x3), Wójcik 14 (1x3), Chrobot 5, Jankowski 3, Łalak 0.
Orlen Zastal: Szumert 20 (1x3), Garrison 15 (3x3), Maughmer 15 (2x3), Mazurczak 6, Sulima 0 oraz Lewis 22 (4x3), Fayne 13, Wilson 5, Woroniecki 3 (1x3), Cartier 0, Matczak 0.

Zastal wygrał po raz 15. w tym sezonie, robiąc duży krok w kierunku awansu do fazy play in. Zespół zielonogórski wciąż zachowuje szanse nawet na awans do pierwszej szóstki i bezpośredni udział w play offach. Mimo, że rywal z Krosna zamyka ligową tabelę, postawił zastalowcom twarde warunki. - Spodziewaliśmy się trudnego meczu, bo wszystkie zespoły, które tu grały, miały ciężką przeprawę - mówił trener Zastalu Zielona Góra, Arkadiusz Miłoszewski.

Zielonogórzanie lepiej weszli w spotkanie i po punktach Jayvona Maughmera oraz Conleya Garrisona prowadzili 10:5. Krośnianie, głównie za sprawą byłego gracza Zastalu, Jana Wójcika, zniwelowali straty. Pierwsza kwarta była wyrównana i zakończyła się minimalnym zwycięstwem gości 23:22, choć go-



Krzysztof Sulima (po lewej) w podkoszowym starciu z Janem Wójcikiem, w przeszłości graczem Zastalu

spodarze pozwalali rywalom na zbyt wiele. W drugiej kwarcie miejscowi zaczęli lepiej trafiać. Ben Shungu i Marcus Shaver skutecznie dziurawili kosz przyjezdnych, dzięki czemu do przerwy Miasto Szkła prowadziło 49:46.

- W pierwszej połowie zaczęliśmy grać bardzo „międko” i pozwalaliśmy rywalowi rzucać z czystych pozycji. A wtedy każdy może trafić. Nasza obrona nie była adekwatna dorangi spotkania. W drugiej połowie wzmocniliśmy defensywę, stawiając sobie za cel zatrzymanie Krosna na 30 punktach. Nie udało się tego w pełni zrealizować, bo rywale zdobyli 38 punktów, ale wydaje mi się, że zaczęliśmy kontrolować wydarzenia

na boisku - dodał Arkadiusz Miłoszewski.

Rzeczywiście, Zielonogórzanie po przerwie pokazali zupełnie inne oblicze, przede wszystkim w defensywie. Znakomite momenty miał Jakub Szumert. 20-latek, nie po raz pierwszy w tym sezonie, wziął na swoje barki odpowiedzialność za losy drużyny. Dobre akcje w ataku przeprowadzali także Chavaughn Lewis oraz, nieoczekiwanie, Phil Fayne. Pod koniec trzeciej odsłony meczu zastalowcy prowadzili już 71:58, a po 30 minutach 76:68.

Długo wydawało się, że Zielonogórzanie będą kontrolowali wydarzenia na parkiecie aż do końcowej syreny. Tak się jednak nie stało - ambitna ekipa

z południa Polski walczyła dzielnie do końca. - Nie powinniśmy doprowadzić do nerwowej końcówki, ale najważniejsze, że udało się zwyciężyć. Cieszymy się z wygranej, wciąż jesteśmy pięć punktów. Zastal nie wypuścił jednak zwycięstwa z rąk.

Do końca sezonu zasadniczego zastalowcom pozostały tylko dwa spotkania, rozegrają je we własnej hali - 3 maja ze Śląskiem Wrocław i 6 maja z Dzikami Warszawa. ©

Pozostałe wyniki 28. kolejki: Arriva Lotto Książ Wałbrzych 73:96, Energa Czarni Słupsk - Energa Trefl Sopot 72:76, Anwil Włocławek - WKS Śląsk Wrocław 96:83, Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. - Dzik Warszawa 73:83, King Szczecin - MKS Dąbrowa Górnicza 102:89, Legia Warszawa - AMW Arka Gdynia 91:84. Mecz. PGE Start Lublin - Tauron GTK Gliwice zakończył się po zamknięciu tego wydania GL.

1. King	28	48	2366:2306
2. Legia	28	48	2425:2232
3. Trefl	28	46	2473:2354
4. Śląsk	27	45	2413:2282
5. Dzik	28	45	2562:2371
6. Arka	28	45	2383:2290
7. Anwil	28	44	2486:2380
8. Zastal	28	43	2357:2380
9. MKS	28	43	2461:2410
10. Górnik	28	43	2300:2339
11. Stal	28	43	2313:2362
12. Twarde Pierniki	27	37	2340:2417
13. Czarni	28	36	2304:2442
14. PGE Start	27	36	2223:2429
15. GTK	27	32	2141:2411
16. Miasto Szkła	28	32	2298:2546

Piłka nożna Klasa A

ZIELONA GÓRA

Grupa I

Zryw Rzeczyca - Płomień Chlebowo 2:3, Meteor Jordanowo - Sokół Dąbrówka Wielkopolska 5:0, Odra Transtone Logistics Glińsk - Carina II Gubin 6:2, Lubusze Rusinów - Czarni Pałk 0:1, Dar-Bol Alfa Jaromirowice - Medyk Cibórz 7:2, Delta Smardzewo - Schnug Chociule 2:1, Pogor II Świebodzin - Spartak Budachów 0:3.

1. Czarni	19	44	54:20
2. Alfa	19	44	55:17
3. Meteor	19	38	52:37
4. Zryw	19	35	56:28
5. Odra	19	34	43:24
6. Lubusze	19	31	47:34
7. Pogor II	19	28	48:46
8. Carina II	19	28	61:49
9. Spartak	19	26	54:44
10. Medyk	19	21	40:64
11. Płomień	19	18	43:36
12. Delta	19	18	29:76
13. Sokół	19	10	16:69
14. Schnug	19	8	17:71

Grupa II

Chynowianka Zielona Góra - Mieszkono-top 6:0, Pogor Przyborów - MKS Nowe Miasteczko 1:1, Odra II Nietków - Piast Czerwiesk 3:0, Błękitni Lubiecin - Lech Sulichów 3:3, Czarni Rudno - Drzonkowianka Racula 2:2, Start Ploty - Mazel Sparta Łężyca 0:2. Mecz KP Świdnica - Odra II Bytom Od-rzański zakończył się wczoraj po zamknięciu tego wydania GL.

1. KP	18	49	97:24
2. Chynowianka	19	40	64:25
3. Odra II Nietków	19	40	59:26
4. MKS	19	38	36:32
5. Sparta	19	38	53:30
6. Lech	19	38	48:34
7. Czarni	19	26	39:34
8. Drzonkowianka	19	23	34:41
9. Piast	19	18	26:49
10. Odra II Bytom Odrz.	18	17	34:79
11. Start	19	15	29:49
12. Mieszkono	19	14	31:60
13. Pogor II	19	10	28:67
14. Błękitni	19	10	25:53

Grupa III

Sparta Mierków - WKS Łaz 0:1, Tupliczanka Tuplice - Beskid Bożnow 1:0, Delta Sieniawa Żarska - Zjednoczeni Brody 1:2, Budowlani Gozdnicza - Iskra Małomice 0:0, Czarni Jelenin - Czarni Dragowina 2:1, Kado Górzyn -

Czarni II Żagań 4:3, Nysa Trzebieł - Orzeł Konin Żagański 0:4.			
1. Beskid	19	49	86:28
2. Zjednoczeni	19	49	68:22
3. Czarni Dragowina	19	40	88:32
4. Kado	19	34	64:34
5. Delta	19	34	60:37
6. Budowlani	19	31	42:28
7. Iskra	19	30	55:35
8. Czarni Jelenin	19	30	59:44
9. Orzeł	19	20	39:61
10. Czarni II	19	19	41:49
11. Sparta	19	18	27:68
12. Tupliczanka	19	10	27:99
13. Nysa	19	9	21:72
14. WKS	19	7	20:88

GORZÓW

Grupa I

Złote Piaski Dzierżów - Kosmos Rudnica 5:1, Zjednoczeni Przytoczna - GKP Kłodawa 2:4, Muszelka Ogardy - GKS Bledzew 6:0, Pogor II Skwierzyna - GKP Pszczew 2:6, Noteć Stare Bielice - Meprozet Stare Kurowo 0:4, Błękitni Lubno - Delta Tir-Gum Stare Polichno 4:0, Iskra Janczewo - LZS Bobrówko 1:5.

1. GKP Kłodawa	19	47	69:21
2. LZS	19	46	71:23
3. Zjednoczeni	20	44	83:35
4. GKP Pszczew	19	40	57:37
5. Meprozet	19	39	67:29
6. Muszelka	19	31	51:35
7. Kosmos	20	31	39:35
8. Noteć	19	28	39:50
9. GKS	19	22	44:73
10. Błękitni	19	20	37:51
11. Iskra	19	18	33:56
12. Pogor II	19	16	38:81
13. Delta	19	5	19:69
14. Złote Piaski	19	4	14:66

Grupa II

Juwenia Boczów - KS Lubniewiczanka 4:3, Zorza Kowalów - KS Nowiny Wielkie 4:0, Pogor Krzeszyce - Stal II Sulęcín 3:6, Odra Górzycza - Polonia II Słubice 0:1, Znicz Trzemeszno - Leśnik Lemierzyce 2:1, Mościenko Sienno - Ilanka II Rzepin 3:6, Celuloza II Kostrzyn nad Odrą - Zieloni Lubiechnia Wielka 0:4.

1. Zorza	19	50	74:19
2. Zieloni	19	46	74:22
3. Polonia II	19	46	64:17
4. Ilanka II	18	36	69:30
5. Odra	19	34	50:34
6. Stal II	19	31	58:56
7. Celuloza II	19	27	45:50
8. Leśnik	19	27	43:66
9. KS	19	24	40:58
10. Juwenia	19	18	41:51
11. Lubniewiczanka	19	18	35:61
12. Pogor II	19	15	33:65
13. Znicz	19	13	35:69
14. Mościenko	19	4	25:89

(pg)

Fatalna końcówka szczypiornistów Stali. Przegrali w Wągrowcu trzeci mecz z rzędu

Robert Gorbat
rgorbat@gazetalubuska.pl

PIŁKA RĘCZNA. W sobotę gorzowianie przegrali w Wągrowcu z dużo niżej notowaną w tabeli Ligi Centralnej Nielbą. Ta porażka definitywnie eliminuje ich z walki o awans do Orlen Superligi.

Nielba Wągrowiec	32 (18)
Rajbud Dev. Stal Gorzów	30 (12)

Rajbud Development Stal: Gawlik, Marciniak, Nowicki - Wątroba 6, Drzazgowski i Kan

po 5, Pietrzkiewicz i Stupirski po 3, Sarnowski 2, Bartnicki, Koss, Renicki, Ripa, Rybarczyk i Zajac po 1.

Po pierwszej połowie gospodarze wygrywali 18:12. Na taki wynik złożyła się zarówno dobra dyspozycja ich ofensywnych liderów - Kordiana Kędzierskiego i Łukasza Gieraka - jak też seria pomyłek przyjezdnych. „Złapali” w tym okresie aż pięć dwuminutowych wykluczeń z gry (w całym spotkaniu osiem - przy zaledwie trzech graczach Nielby), na domiar złego już

w 10 min bezpośrednią czerwoną kartkę ujrzał ich środkowy rozgrywający Rafał Renicki.

W przerwie w szatni żółtoniebieskich musiało być gorąco, bo po zmianie stron boiska zaprezentowali się znacznie korzystniej. Zaczęli trafiać Konrad Wątroba, Igor Drzazgowski (przeszedł do Gorzowa właśnie z Wągrowca) i Jakub Kan, a bramkarze odbili kilka rzutów rywala. Dzięki świetnej passie od 35 do 39 min, wygranej 5:0 (!), stalowcy objęli w 39 min prowadzenie 19:21. Mało tego - szybko

powiększyli je do czterech goli i taki rezultat (25:29) utrzymywali jeszcze w 53 min. Dobrą grą żółto-niebieskich nie zachwiał nawet czerwona kartka (za trzecie wykluczenie z gry), jaką w 52 min zobaczył ich obrotowy Antoni Zajac.

W ostatnich 7 minutach stała się jednak rzecz niewiarygodna - ekipa z Wielkopolski wygrała końcówkę 7:1! Gorzowianie nie potrafili zrobić niczego konkretnego w ofensywie, a po drugiej stronie placu gry tylko przylgali się skutecznym akcjom Gie-

raka, Kędzierskiego, Mariusza Kowalewskiego i Adriana Burmana. Ostatnie dwa gole - od remisu 30:30 - stracili w 59 i 60 min, dając tym samym kolejny dowód swojej sportowej niemocy w końcówce sezonu.

Pozostałe wyniki 24. kolejki: Sandra Spa Pogor Szczecin - Padwa Zamość 29:27, AZS AWF Biała Podlaska - Jurand Ciechanów 37:26, SMS ZPRP I Kielce - Energa Gwardia Koszalin 32:30, AZS UW Warszawa - Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź 31:39, WKS Śląsk Wrocław - Enea Grunwald Poznań 31:29, AZS AGH Kraków

- Siódemka Miedź Legnica 33:33, w rzutach karnych 4:2.

1. WKS Śląsk	24	61	779:643
2. Sandra Spa Pogor II	24	56	771:711
3. AZS AGH	24	51	794:712
4. Rajbud Develop. Stal	24	47	756:726
5. Enea Grunwald	24	46	700:662
6. Jurand	24	39	788:739
7. AZS AWF	24	35	726:709
8. Padwa	24	34	723:710
9. Nielba	24	34	792:807
10. Siódemka Miedź	24	29	747:782
11. Grot Blachy Anilana	24	27	707:756
12. Energa Gwardia	24	21	639:703
13. SMS ZPRP I	24	21	726:801
14. AZS UW	24	3	686:873

Piłka nożna Lechia tylko zremisowała, lecz pozostała liderem rozgrywek. Warta i Carina przegrały u siebie

Nie da się zjeść ciastko i wciąż mieć ciastko

Robert Gorbac, Paweł Górski,
Cezary Konarski
sport@gazetalubuska.pl

Bezbramkowy remis zielonogórzan to jedyny zysk lubuskich drużyn w 28. serii spotkań w III lidze. Nawet pomimo tego, że wszystkie trzy wystąpiły na swoich boiskach.

Warta Gorzów 1 (0)
KS Panattoni Goczałk. Zdr. 2 (0)

Bramki: Iskra (66) - Wróblewski (81), Biliński (89).

Warta: Andrzejczak - Osuch, Majerczyk, Waliś
■ ■ ■ - Iskra, Tuliszka, Palaszewski (od 88 min Gireń), Radziński (od 88 min Marchel) - Soules (od 60 min Rybicki ■), Pakula (od 60 min Niklas), Kaczmarek (od 80 min Siwiński).
Bajko (trener Warty) ■, Kuźniak (trener bramkarzy Warty) ■, Sobański (kierownik Warty) ■ ■ ■.

Mecz sąsiadów w tabeli nie miał większego znaczenia dla ich ligowych losów, bo obydwie ekipy są już pewne utrzymania się na „trzecim froncie”. W przypadku Warty istotniejsza była odpowiedź na pytanie, czy wymuszenie odejścia trenera Patryka Szymki i postawienie na młodzieżowców (czterech w wyjściowym składzie i kolejnych czterech na ławce rezerwowych) nie odbije się znacząco na poziomie drużyny. Niestety - odbiło się. Tym bardziej, że z powodu kontuzji nie mogli zagrać napędzający zwykle ofensywę bordowo-granatowych Karol Gardzielewicz i Szymon Kroc.

Pierwsza połowa? Absolutnie do zapomnienia. Jeden celny strzał (Filipa Żagla w 27 min) i jedna niecelna główka (Jowina Radzińskiego w 37 min) to było stanowczo za mało, nawet jak na trzecioliigowe wymagania. Owszem - zawodnicy sporo biegali, krzyczeli i walczyli w środku boiska, lecz piłkarskie efekty tych poczyniń były... po prostu żadne.

Po zmianie stron boiska oglądaliśmy już ciekawsze widowisko. Przez pierwsze pół godziny zwaiew po murawie poruszali się goście, lecz to gospodarze byli konkretniejsi pod bramką rywali. W 53 min, po centrze z kornera, Patryk Waliś trafił strzałem głową w poprzeczkę, zaś w 66 min miejscowi objęli prowadzenie. Krystian Rybicki zdecydował się na indywidualny przebój, w polu karnym zagrał prostopadłe do Jakuba Iskry, a ten zaskoczył



FOT. ROBERT GORBAT

Skrzydłowy Warty Mateusz Kaczmarek wyprowadza piłkę z własnego pola karnego

Kacpra Wieczorkiewicza strzałem przy bliższym słupku. 1:0!

Wszystko zmieniło się od 75 min, gdy po zagranii futbolówki ręką drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę ujrzał Waliś. Od tego momentu ruszyła nawałnica gości. Błyszczał wśród nich wprowadzony w 67 min na boisko Kamil Biliński, mający w swoim CV aż 127 występów w ekstraklasie. Na domiar złego słaby dzień miał golkipier warciarzy Filip Andrzejczak. W 81 min nie zdolał dojść do piłki, dośrodkowanej niemal z połowy boiska i Nikolas Wróblewski bez problemów wpakował ją głową do pustej „klaty”. A w 89 min niespełna 18-letni bramkarz za krótko wypiątkował futbolówkę po kornercie, co natychmiast wykorzystał Biliński, posyłając ją z powietrza do siatki.

Straty gorzowian mogły być jeszcze większe, bo w ostatnim kwadransie Biliński miał jeszcze trzy inne, znakomite okazje do wpisania się na listę strzelców. W 78 min chybił jednak z bliska, w 85 min sytuację uratował wybiciem piłki niemal z linii bramkowej Dominik Siwiński, zaś w trzeciej minucie doliczonego czasu gry wreszcie skutecznie interweniował Andrzejczak.

Warciarze byli w stanie zrewanżować się tylko celnym uderzeniem Radzińskiego z rzutu wolnego w 83 min oraz fatalną, niecelną główką Rybickiego z 3 metrów w 90 min. Emocje w końcówce były po stronie gospodarzy tak duże, że żółte kartki obejrzelі wszyscy członkowie sztabu za wyjątkiem fizjoterapeuty. A kierownik drużyny Mateusz Sobański wyleciał po drugiej żółtej i czerwonej na trybunę.

Carina Gubin 1 (0)
Górník Polkowice 2 (1)

Bramki: Bednarczyk (75) - Zynek (34), Rymaniak (83).

Carina: Chadała - Żarkowski, Kyzioł (od 46 min Skowronek), Nazar, Dziedzic (od 75 min Kania), Elorhan, Kamon (od 86 min Szela), Staszko-wian ■, Didusko, Bednarczyk, Wenerski (od 46 min Matuszewski).

Dla obu drużyn punkty w tym starciu byłyby niezwykle ważne. Runda wiosenna w wykonaniu Cariny jest jak dotąd niezbyt udana przez co zespół niebezpiecznie zbliżył się do strefy spadkowej. Górnik z kolei bije się o awans do II ligi i nie może sobie pozwolić na stratę punktów.

Pierwsza połowa przebiegła pod dyktando wicelidera tabeli, który przez większość czasu kontrolował grę. Miał

sporo dogodnych, ale jednocześnie niewykorzystanych sytuacji. Jedyny gol padł w 34 min, gdy były gracz Cariny, Bartosz Zynek potężnie uderzył z okolicy 16. metra.

Po zmianie stron boiska zmotywowani gospodarze zaatakowali i zepchnęli rywali do defensywy. Ci początkowo byli dobrze ustawieni i przerywali każdą akcję Gubinian, ale w końcu w 75 min padł gol wyrównujący. Jego autorem był Patryk Bednarczyk, który już wcześniej kilka razy próbował zaskoczyć bramkarza Górnika.

Przy stanie 1:1 Polkowiczanie rozbudzili się i napierali, aby powrócić na prowadzenie. Udało im się to w 83 min, gdy po dośrodkowaniu z rzutu różnego w polu karnym Cariny nastąpiło zamieszanie, które wykorzystał kapitan gości, Bartosz Rymaniak.

Zwycięstwo sprawiło, że Górnik - w obliczu remisu Lechii Zielona Góra ze Spartą Katowice - pozostaje wiceliderem, ale zrównał się punktami z prowadzącymi Zielonogórzanami.

Lechia Zielona Góra 0
Sparta Katowice 0

Lechia: Bursztyn - Embalo, Rutkowski, Flis - Szmigiel (od 70 min Lizakowski), Ziarkowski, Nahrebecki, Aleksandrowicz ■ (od 58 min

Zientarski) - Bargiel (od 70 min Lisowski), Olek ■ (od 58 min Dębski), Więcek.

Zielonogórzanie, po bezbramkowym remisie ze Spartą Katowice, znów stracili przewagę nad drugim w tabeli Górnikiem Polkowice. Wprawdzie wciąż pozostają liderami rozgrywek, ale zespół z Dolnego Śląska wyprzedzają tylko korzystniejszą różnicą bramek.

- Na pewno nie jest źle. A to, że nie wygrywamy, nie jest żadną tragedią. Nic złego się nie dzieje. Nie przegraliśmy drugiego meczu z rzędu - powiedział Jakub Bursztyn, kapitan Lechii. - Wciąż jesteśmy liderem, a przecież całą pierwszą rundę goniliśmy zespoły z Polkowic i Katowic. „Dorwaliśmy” je w ostatniej kolejce. Więc ciągle jest dobrze. Zremisowaliśmy z drużyną, która przyjechała do nas włączyć się w grę o awans, a my prawdopodobnie wybiłiśmy im to z głowy. Pozostało jeszcze sześć meczów, to jest dla nas sześć finałów. Do Zabrza jedziemy po trzy punkty (1 maja Lechia zagra z Górnikiem II - dop. red.). ©©

III LIGA - POZOSTAŁE WYNIKI

28. kolejka: Zagłębie II Lubin - Śleza Wrocław 2:1, Skra Częstochowa - LZS Starowice Dolne 3:2, MKS Kluczbork - Pniówek Pawłowice 2:0, Karkonosze Jelenia Góra - Miedź II Legnica 1:1, Polonia Nysa - Słowianin Wolińbórz 0:0, Górnik II Zabrze - Stal Jasień 3:0 (walkower, zespół z Jasienia został wycofany z rozgrywek).

1. Lechia	28	55	62:15
2. Górnik Polkowice	28	55	48:32
3. Zagłębie II	28	51	65:46
4. Skra	28	50	57:48
5. KS	28	47	42:33
6. Sparta	28	47	43:30
7. Górnik II	28	44	63:36
8. MKS	28	42	53:38
9. Warta	28	40	46:43
10. Śleza	28	40	38:43
11. Słowianin	28	38	39:42
12. Karkonosze	28	35	44:47
13. Polonia	28	34	44:46
14. Carina	28	34	37:46
15. Miedź II	28	31	47:53
16. LZS	28	24	28:60
17. Pniówek	28	19	26:56
18. Stal	26	7	21:87

IV LIGA - GRUPA LUBUSKA

25. kolejka: Sprotavia Szprotawa - Ilanka Rzepin 1:2, Dozamet Nowa Sól - Stilon Gorzów 1:5, Łucznicz Strzelce Krajeńskie - Piast Iłowa 3:1, Victoria Szczaniec - Czarni Żagań 1:1, ZAP Syrena Zbąszynek - Stal Sulęcín 2:0, Odra Bytom Odrzański - Pogoń Świebodzin 8:1, Róża Różanki - Zorza Port 2000 Mostki 1:6, Grupa Chmiel Polonia Ślubice - Odra Nietków 3:2, Lechia II Zielona Góra - Pogoń Skwierzyna 3:3.

1. Odra Bytom Odrz.	25	72	89:16
---------------------	----	----	-------

2. Stilon	25	65	79:24
3. Polonia	25	61	84:20
4. Zorza	25	52	68:46
5. Ilanka	25	47	60:28
6. Sprotavia	25	46	64:47
7. Lechia II	25	42	76:49
8. Odra Nietków	25	42	44:37
9. Syrena	25	39	50:40
10. Pogoń Skwierzyna	25	35	40:40
11. Piast	25	27	39:56
12. Victoria	25	27	32:67
13. Pogoń Świebodzin	25	20	40:65
14. Róża	25	19	25:69
15. Czarni	25	16	21:60
16. Łucznicz	25	16	22:65
17. Dozamet	25	15	16:51
18. Stal	25	8	21:90

KLASA OKRĘGOWA

Gorzów, 23. kolejka: GKP Bogdaniec - Spójnia Ośno Lubuskie 2:1, Radowiak Drezdenko - Uran Trzebież 0:1, Piast Karnin - Toroma Torzym 3:1, Spartak Deszczno - Pionier Zwierzyn 1:2, Orzeł Międzyrzecz - Lubuszanin Drezdenko 2:2, Warta Słońsk Browar Pavco - Celuloza Kostrzyn nad Odrą 1:2, Czarni Browar Witnica - Sokół Gościm 1:0. Mecz Stilon II Gorzów - Warta II Gorzów zakończył się wczoraj po zamknięciu tego wydania Gazety Lubuskiej.

1. Piast	23	55	44:22
2. Celuloza	23	53	76:22
3. Orzeł	23	52	78:25
4. Lubuszanin	23	51	59:30
5. Warta II	22	35	61:44
6. Spartak	23	35	48:46
7. Sokół	23	35	43:48
8. Warta Słońsk	23	32	36:35
9. Czarni	23	32	45:32
10. Stilon II	22	30	53:43
11. Radowiak	22	27	31:44
12. Uran	23	23	38:63
13. Spójnia	23	20	42:65
14. Toroma	23	18	30:64
15. Pionier	23	15	22:62
16. GKP	23	12	26:87

Zielona Góra, 23. kolejka: Tęcza Homanit Krosno Odrzańskie - Pogoń Wężyńska 2:0, Zorza Ochla - TS Przylep Zielona Góra 1:1, Błękitni Ołobok - Pogoń Wschowa 5:1, Unia Kunice Żary - Promień Żary 1:2, ŁKS Łęknica - Budowlani Lubsko 3:0, Dąb Sława-Przybyszów - Cargovia Kargowa 2:0, Korona Kożuchów - Relax Grabice 5:1, Dozamet II Nowa Sól - Bóbr IMPE Bobrowice 0:3 (walkower, zespół z Nowej Soli został wycofany z rozgrywek).

1. Promień	24	65	78:13
2. Korona	24	63	75:22
3. Zorza	24	58	80:20
4. Tęcza	24	55	72:29
5. ŁKS	24	50	68:26
6. TS Przylep	22	36	41:33
7. Budowlani	23	36	53:50
8. Dąb	22	28	44:53
9. Błękitni	24	27	40:50
10. Unia	23	25	39:54
11. Bóbr	23	23	32:64
12. Relax	23	22	38:69
12. Pogoń Wężyńska	23	21	35:55
14. Cargovia	24	13	33:82
15. Pogoń Wschowa	23	12	23:82
16. Dozamet II	30	18	24:73

© ©

PKO Ekstraklasa Na finiszu walka toczy się już na całego, bez pardonu

Górnik chce wszystkiego. Wyrok na Niecieczę odroczony

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Górnik Zabrze na piętnaste mistrzostwo Polski czeka od 1988 roku. W tym sezonie ma na nie realne szanse.

Tuż przed finałem Pucharu Polski awansował na drugie miejsce, podmieniając Jagiellonię Białystok, którą pokonał dosłownie w finałowej akcji meczu.

30. kolejka PKO Ekstraklasy ruszyła na Dolnym Śląsku. Wygląda na to, że Zagłębie Lubin wykrusza się z wyścigu o medale. Zespół Leszka Ojrzyńskiego tym razem nie potrafił utrzymać skromnego prowadzenia z zamykającą tabelę Bruk-Bet Termalika Nieciecza. Marcel Reguła po pięknym golem strzelonym głową wyleciał z boiska, faulując na drugą żółtą kartkę pod linią końcową Gabriela Isika. Chwilę przedtem do wyrównania po składnej akcji doprowadził Damian Hilbrycht. Beniaminek odwrócił wynik tuż przed końcem, gdy po wrzutce Radu Boboca piłkę musnął w szesnastce Ivan Durdov. „Słoniom” to zwycięstwo daje niewiele. Bogiem a prawdą odłożyło jedynie w czasie spodziewany, rychły (po sezonie) powrót do 1 ligi.

Niesamowitych emocji dostarczył hit na Podlasiu, po którym nastąpiła zamiana miejsc na podium. Jagiellonia Białystok straciła pozycję wicelidera w dość osobliwych okolicznościach. Po samobójczej bramce Bartosza Mazurka trafił wprawdzie Afimico Pululu, ale tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego Tomasza Kwiatkow-



Pululu zrobił swoje w meczu z Górnikiem, ale punkty goście zabrali do Zabrze

skiego przewinienia w polu karnym dopuścił się Bartłomiej Wdowik i kibice „Jagi” zamarli. Górnik Zabrze w finałowej akcji odzyskał prowadzenie na wagę zwycięstwa. Jeżeli gole z jedenastego metra mogą być piękne, to ten Rafała Janickiego bez wątpienia do nich zaliczymy. Stoper uderzył mocno pod poprzeczkę, nie dając żadnych szans Sławomirowi Abramowiczowi. W Górniku wierzą, że w tym sezonie podniosą co najmniej jedno trofeum. W sobotę finał Pucharu Polski z Rakowem Częstochowa na Narodowym w Warszawie.

A tenże Raków poprawił sobie właśnie humory, wygrywając po raz pierwszy za kadencji trenera Łukasza Tomczyka na wyjeździe. Itak jak Górnik dokonał tego za pięć dwunasta-

W doliczonym czasie Lechia Gdańsk pokarał Jonatan Braut Brunes. Norweg pozostaje w grze o koronę króla strzelców, w sobotę zdobył bowiem swoją piętnastą bramkę. Szesnaście uzbierał Tomasz Bobcek, który zaczął strzelanie w tym meczu od wykorzystania karnego. Tymczasem w lidze zadebiutował Bartosz Grzelak. Polski trener związany dotąd głównie ze Szwecją nie musiał przełknąć goryczy porażki, choć było naprawdę blisko. Jego Cracovia dopiero w doliczonym czasie znalazła sposób na Pogoń Szczecin, odpowiadając na gola z 19 minut. Na murawie przy Kałuży spotkały się dwie drużyny znajdujące tuż nad strefą spadkową – i to było widać. Walka toczyła się na całego. W szpitalu na ob-

serwację pojechał zawodnik gości Jan Biegański, u którego podejrzewano stłuczenie klatki piersiowej. Mocno głowę rozciął strzelec gola dla Portowców, były reprezentant USA Kellyn Acosta. Po stronie „Pasów” z podbitym okiem skończył Oskar Wójcik. Sam nie doczekał do ostatniego gwizdka, bo został wyrzucony z murawy po faulu na wspomnianym Biegańskim.

Liga uraczyła nas również choćby remisem w Kielcach. Korona na przerwę schodziła z bramką do odrobienia po golem Arkadiusza Jędrycha. W drugiej połowie zagrała lepiej, czego efektem okazało się trafienie Marcela Pięczka. Później szansę miał jeszcze Marcin Cebula, który jednak przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem.

30. KOLEJKA EKSTRAKLASY

CRACOVIA - POGOŃ SZCZECIN 1:1
Bramki: Zahirolislam 90+5 - Acosta 18

KORONA KIELCE - GKS KATOWICE 1:1
Bramki: Pięczek 66 - Jędrych 35

LECHIA GDAŃSK - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:2
Bramki: Bobcek 10 - karny, Brunes 90+3 - Repka 20

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - GÓRNIK ZABRZE 1:2
Bramki: Pululu 90+3 - Mazurek 67 - samobójcza, Janicki 90+8 - karny

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:2
Bramki: Reguła 20 - Hilbrycht 60, Durdov 90+4

WISŁA PŁOCK - RADOMIAK 0:1
Bramka: Maurides 73

WIDZEW ŁÓDŹ - MOTOR LUBLIN 2:0
Bramki: Isaac 15, Lerager 55

1. Lech Poznań	29	49	51-41
2. Górnik Zabrze	30	49	43-34
3. Jagiellonia Białystok	30	46	48-37
4. Raków Częstochowa	30	46	43-37
5. Wisła Płock	30	45	32-28
6. KGHM Zagłębie Lubin	30	44	43-36
7. GKS Katowice	30	44	43-41
8. Radomiak	30	40	46-43
9. Motor Lublin	30	39	39-45
10. Lechia Gdańsk	30	38	57-54
11. Korona Kielce	30	38	37-36
12. Cracovia	30	38	35-38
13. Pogoń Szczecin	30	38	40-45
14. Legia Warszawa	29	37	34-32
15. Widzew Łódź	30	36	36-37
16. Piast Gliwice	29	36	35-39
17. Arka Gdynia	29	34	30-50
18. Bruk-Bet Termalica	30	28	36-55

31. kolejka: 1 maja 2026:

Korona Kielce - Piast Gliwice (godz. 17.30), Legia Warszawa - Widzew Łódź (godz. 20.30)

2 maja 2026:

Motor Lublin - Lech Poznań (godz. 20.15)

3 maja 2026:

GKS Katowice - Bruk-Bet Nieciecza (godz. 12.15), Zagłębie Lubin - Cracovia (godz. 14.45), Pogoń Szczecin - Wisła Płock (godz. 17.30)

4 maja 2026:

Radomiak - Lechia Gdańsk (godz. 19.00)

13 maja 2026:

Arka Gdynia - Górnik Zabrze (godz. 18.00), Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok (godz. 20.30)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

16 goli

Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin)

15 goli

Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa)

13 goli

Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Mikael Ishak (Lech Poznań)

12 goli

Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

9 goli

Leonardo Rocha (Raków Częstochowa 2, Zagłębie Lubin 7)

BOHATER WEEKENDU

Rafał Janicki (Górnik Zabrze)

Notuje swój najlepszy moment w sezonie. Zespół zawdzięcza mu dwie ostatnie wygrane. Tydzień temu trafił Koronę Kielce po dośrodkowaniu. Teraz zapewnił rzutem na taśmę wygraną nad Jagiellonią Białystok, strzelając gola z rzutu karnego. To było połączenie siły z precyzją.



Rollercoaster w ekstraklasie trwa w najlepsze. Trenerzy na huśtawce nastrojów

Zbigniew Czyż

zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Walka o mistrzostwo Polski, awans do europejskich pucharów i o utrzymanie w ekstraklasie wkracza w decydującą fazę. Po 30. kolejce wiadomo coraz więcej.

Po raz drugi z rzędu w swoim wyjazdowym spotkaniu Górnik Zabrze w ostatniej akcji meczu zdobył bramkę. Tym razem rzut karny dał zabrzanom try-

punkty w Białymstoku i pozycję wicelidera.

- Zespół pokazał, jaką mocną jesteśmy drużyną. Końcówka meczu była imponująca i długo będziemy ją pamiętali. Znowu chłopcy pokazali, jaki mamy charakter, że walczyliśmy do końca - powiedział po meczu trener Górnika Michał Gasparik.

Rozczarowania po porażce 1:2 nie krył szkoleniowiec Jagiellonii Adrian Siemieniec.

- Jest ogromne i to jedyna emocja, którą teraz czuję. Nie

mogę powiedzieć, że nie chcieliśmy, ale dzisiaj to piłkarskie szczęście było po stronie Górnika. Nie da się tego zaakceptować, ale musimy to przyjąć, bo taki jest sport i to jest trudne.

Równie rozczarowany był trener Zagłębia Lubin Leszek Ojrzyński. Jego drużyna, walcząca o puchary, nie zdobyła żadnego punktu, przegrywając z Bruk-Bet Termalika 1:2.

- Przegraliśmy na własne życzenie. Musimy wziąć tę porażkę na klatę. Oczekiwania były duże, bo przyjechała

do nas drużyna, która zajmuje ostatnie miejsce w ligowej tabeli. Musimy się pozbierać, ponieważ sezon się jeszcze nie kończy i są kolejne punkty do zdobycia. Moja głowa w tym, jak zmienić naszą grę, żeby mecz z Cracovią wyglądał inaczej - powiedział.

W nieco lepszym nastroju był szkoleniowiec GKS Katowice, który także nie składa broni z walki o awans do europejskich rozgrywek. Drużyna Rafała Góraka zremisowała w Kielcach z Koroną 1:1.

- Szanujemy tę zdobycz jedynopunktową. Cieszę się również, że drużyna jako całość zdaje egzamin w takim momencie, w takiej sytuacji kadrowej - podkreślił trener GKS.

Z walki o mistrzostwo Polski nie zrezygnował jeszcze Raków Częstochowa. Po wygranej z Lechią w Gdańsku 2:1 trener częstochowian Łukasz Tomczyk przyznał, że jego zespół jest na fali wznoszącej.

- Czuć w klubie, także u piłkarzy, optymizm. Myślę, że to dobry moment - podsumował.

Trener Lechii John Carver stwierdził z kolei, że sędziowanie w tym meczu nie było najlepsze. Arbitrami, po raz kolejny w meczu ekstraklasy, byli sędziowie z Japonii.

- Dlaczego eksperymentują w tym momencie sezonu? Nie wiem. Zdaje sobie sprawę, że sędziowie muszą się rozwijać, być lepsi i musi być ta wymiana, ale nie uważam, że jest to dobry termin - grzmiał wyraźnie niezadowolony szkoleniowiec gospodarzy. ©

Ligi zagraniczne. Grabara czekał na to pół roku

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Kamil Grabara po raz pierwszy od pół roku zachował czyste konto, jednak jego Wolfsburg wciąż pozostaje w tarapatach w walce o utrzymanie.

Kamil Grabara wreszcie zachował czyste konto w barwach Wolfsburga. Bezbramkowy remis z Borussią Mönchengladbach oznacza dla niego pierwszy mecz „na zero z tyłu” w Bundeslidze od października ubiegłego roku, gdy jego zespół wygrał 1:0 z Hamburgerem SV w 8. kolejce. Polski bramkarz mógł odetchnąć po słabszym okresie – licznik straconych goli przez 27-latkę z Rudy Śląskiej na razie zatrzymał się na liczbie 66.

W spotkaniu 31. kolejki nie miał jednak zbyt wiele pracy i interweniował na dobrą sprawę tylko dwukrotnie, co nie przeszkodziło mu w uzyskaniu jednej z lepszych ocen w zespole. Mecz zakończył się bezbramkowym remisem, a Wolfsburg trzy kolejki przed końcem sezonu wciąż

pozostaje w strefie spadkowej. I na finiszu szykuje się do walki o miejsce w play-offach z przedstawicielem 2. Bundesligi.

W Niemczech kolejny cały mecz rozegrał wypożyczony z Wolfsburga do FC Köln Jakub Kamiński, który jednak nie zdołał pomóc swojej drużynie w odwróceniu losów rywalizacji. Drużyna z Kolonii przegrała bowiem z Bayerem Leverkusen 1:2 po dwóch golach Patricka Schicka.

W Hiszpanii błysnął kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski, który decyzją niemieckiego trenera Hansiego Flicka wyszedł w podstawowym składzie i rozegrał cały mecz 32. kolejki La Liga z Getafe, wygrany przez Dumę Katalonii 2:0. Polak miał swój udział przy drugim голу. Przejął piłkę we własnym polu karnym i zainicjował kontratak, uruchamiając długim podaniem Marcusa Rashforda. Dla Lewandowskiego była to druga asysta w obecnym sezonie La Liga.

Liderem klasyfikacji strzelców pozostaje Kylian Mbappé z Realu Madryt, który ma



Bramkarz reprezentacji Polski Kamil Grabara wreszcie zachował czyste konto w klubie

na koncie 24 trafienia. Drugi jest Vedat Muriqi z Mallorki (21), a podium uzupełnia klubowy kolega Lewandowskiego, kontuzjowany do końca sezonu po ostatnim meczu z Celtą Vigo skrzydłowy Lamine Yamal (16).

Tomasz Kędziora rozegrał pełne 120 minut (podstawowy

czas gry i dogrywkę) w finale Pucharu Grecji, w którym PAOK Saloniki zmierzył się z OFI Kreta. Polak zaliczył asystę przy pierwszym голу, jednak jego zespół przegrał ostatecznie z niżej notowanym rywalem. Gwoździem do trumny okazało się trafienie Jere-mejeffa w 105. minucie.

We Włoszech z perspektywy polskich kibiców działo się niewiele. Jan Ziółkowski pojawił się na boisku dopiero w doliczonym czasie w meczu Romy z Bologną (2:0). Z kolei poza kadrą na spotkanie z Pisą znalazł się napastnik młodzieżowej reprezentacji Polski Daniel Mikołajewski.

Za wielką wodą piłkarze, Mateusz Bogusz z Houston Dynamo FC przegrał z Austin FC 0:2. Z kolei Julian Hall z New York Red Bulls, łączony z reprezentacją Polski, również zakończył spotkanie porażką – jego zespół uległ FC Cincinnati 0:2 po dublecie Denkeya.

WYNIKI MECZÓW LIG TOPS

- **34. kolejka Premier League:** Sunderland - Nottingham 0:5, Fulham - Aston Villa 1:0, Liverpool - Crystal Palace 3:1, West Ham - Everton 2:1, Wolverhampton - Tottenham 0:1, Arsenal - Newcastle 1:0.
- **31. kolejka Ligue 1:** Brest - Lens 3:3, Lyon - Auxerre 3:2, Angers - PSG 0:3, Toulouse - AS Monaco 2:2, Lorient - Strasbourg 2:3.
- **32. kolejka La Liga:** Real Betis - Real Madryt 1:1, Alaves - Mallorca 2:1, Getafe - Barcelona 0:2, Valencia - Girona 2:1, Atletico Madryt - Athletic Bilbao 3:2, Real Valleciano - Real Sociedad 3:3, Real Oviedo - Elche 1:2.
- **31. kolejka Bundesliga:** RB Lipsk - Union Berlin 3:1, Heidenheim - St. Pauli 2:0, FC Köln - Bayer Leverkusen 1:2, Mainz - Bayern 3:4, Augsburg - Eintracht 1:1, Wolfsburg - Borussia Mönchengladbach (0:0), HSV - Hoffenheim 1:2, VfB Stuttgart - Werder Brema 1:1.
- **34. kolejka Serie A:** Napoli - Cremonese 4:0, Parma - Pisa 1:0, Bologna - Roma 0:2, Hellas - Lecce 0:0, Genoa - Como 0:2, Fiorentina - Sassuolo 0:0.

© P

Konstantin Vassiljev: Pozostał żal do trenera Fornalika, ale życzę mu jak najlepiej

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W naszej ekstraklasie miał swój wspaniały czas, zapamiętali go nie tylko kibice Jagiellonii Białystok, z którą w sezonie 2016/2017 został wicemistrzem Polski.

Dziś Konstantin Vassiljev, rekordzista pod względem występów w reprezentacji Estonii (159), realizuje się jako trener Flory Tallinn i sięgnął z nią po tytuł mistrza kraju w 2025 roku.

Łatwiej jest być szkoleniowcem czy piłkarzem?

Zdecydowanie łatwiej piłkarzem. Trener podejmuje najtrudniejsze decyzje i częściej popełnia błędy, o wielu sprawach dowiaduje się już po fakcie, bo w sporcie wszystko można dopasować do wyniku. Staram się dużo rozmawiać z zawodnikami, żeby wiedzieć, jakie mają oczekiwania, gdzie na boisku czują się najlepiej, jaka taktyka im odpowiada – normalne sprawy w futbolu.

To, że grałeś jeszcze nie tak dawno w piłkę, pomaga Ci w pracy trenerskiej?

To zależy w jakich momentach. Początek w trenerce miałem

dobry, ale zawiesiłem sobie porzeczkę wysoko, a liga estońska też się rozwija pod każdym względem. W tym sezonie więcej drużyn bije się o tytuł mistrza, kluby są coraz lepiej zorganizowane. Szkoda, że na mecze nie przychodzi więcej kibiców, ale na frekwencję wpływ mają różne czynniki, między innymi pogodowe. Późno wchodzimy na boiska naturalne – w maju, ale wcześniej się nie da. Na pewno naszej piłce przydałby się sukces reprezentacji – awans na wielki turniej i klubu – przebicie się do fazy ligowej choćby Ligi Konferencji. Kilka lat temu Flora awansowała jeszcze do grupy Ligi Europy i pokazała, że można.

Dawno temu zaplanowałeś sobie, że zostaniesz trenerem?

Zacząłem o tym myśleć po trzyletnim kursie UEFA C zrobionym w Białymstoku. Powoli się przygotowywałem do pracy szkoleniowej, dużo obserwowałem, starałem się wziąć coś od każdego trenera.

Od którego szkoleniowca najwięcej się nauczyłeś?

Najwięcej meczów rozegrałem u trenera Michała Probiezera i na pewno skorzystałem na tej współpracy. Podczas swojej kariery trafilem na bardzo do-



Kosta Vassiljev (po lewej) płynnie wszedł do zawodu trenera. Obok dobrze znany w Polsce Ken Kallaste

brych fachowców, dużo zawdzięczam choćby Tarmo Ruutliemu, który zaufał mi w Levadii i postawił na mnie w reprezentacji Estonii. Gdy zaczynałem przygodę z kadrą, nie spodziewałem się, że rozegram w niej 159 meczów i pobiję rekord kraju. Miałem przyjemność mierzyć się z najlepszymi piłkarzami świata, zdobywać bramki z przeciwnikami pokroju Polski – zepsu-

łem debiut w roli selekcjonera Waldemarowi Fornalikowi, Turcji, Belgii, Urugwaju, Chorwacji, Holandii, Serbii czy Irlandii. Żałuję, że nie przebiliśmy się do finałów Euro 2012. Nie wyszedł nam kompletnie pierwszy mecz barażów z Irlandią, przegraliśmy aż 0:4, chyba zabrakło doświadczenia w play-off. Dla takiego małego kraju jak Estonia awans na wielki turniej byłby

czymś niesamowitym, przyciągnąłby więcej ludzi do piłki.

Co sądzisz o Waldemarze Fornaliku, który zakończył Twoją karierę w ekstraklasie i w Piastcie Gliwice odesłał Cię do rezerwy? Pozostał żal?

Nie spotkał się ponownie od momentu mojego rozstania z Piastem. Uważam, że o swojej decyzji powinien mi powiedzieć trener Fornalik, nie jakiś pracownik klubu. Takie sytuacje załatwia się w inny sposób. Czy mam żal? Pewnie tak, ale to już historia. Trenerowi Fornalikowi życzę jak najlepiej.

Chciałbyś wrócić do ekstraklasy w innej roli?

W Polsce piłka nożna jest bardzo ważna dla kibiców. Na mecze przychodzi mnóstwo kibiców. Przeżyłem piękne chwile w ekstraklasie jako zawodnik, poznałem wspaniałych ludzi i z wieloma utrzymuję wciąż kontakt. Na razie jednak skupiam się na Florze Tallinn, a ten sezon jest bardzo wymagający. Konkurenci poważnie się wzmocnili i walka o czołowe lokaty zapowiada się naprawdę pasjonująco. Cieszę się z każdego meczu w roli szkoleniowca, cały czas zdobywam doświadczenie, uczę się i jestem weryfikowany przez ry-

nek. Nauczyłem się tego, że w piłce nożnej niczego nie można wykluczać.

Zaskakuje Cię spłaszczona tabela ekstraklasy?

Ekstraklasa w tym sezonie to szalone rozgrywki. Wszystko szybko się zmienia, wygrasz dwa mecze i walczysz o europejskie puchary, przegrasz dwa i bronz się przed spadem. To jest bardzo trudna liga, tam się meczu nie wygra na stojąco i nie dziwi mnie bardzo wyrównany poziom.

Grałeś w najwyższych ligach Polski, Słowenii i Rosji. Nie było nigdy propozycji z najlepszych lig zachodnich?

Jakieś tematy się pojawiały, coś dochodziło do mnie, spekulowały media, ale obojętne było konkrety. Nie mogę jednak narzekać na swoją karierę piłkarską, nie ma sensu rozpatrywać jej w kategoriach co byłoby gdyby. Grałem na pięknych stadionach, przy dużej liczbie widzów, udawało się dawać radość kibicom, sobie. Pobitem rekord Estonii, co jest doceniane, i nawet dostałem zaproszenie od rodzimej federacji na finał tegoroczny Ligi Mistrzów do Budapesztu. Zobaczę, jak wielkie wydarzenie wygląda z innej perspektywy. © P

PKOl Czy afera Zondacrypto pogroży szefa polskiego olimpizmu? PREZES PKOl VS. RESZTA ŚWIATA

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Prezisi 52 związków sportowych domagają się ustąpienia szefa PKOl Radosława Piesiewicza. On jednak nie zamierza rezygnować i zapowiada pozwanie ministra sportu Jakuba Rutnickiego.

Prezisi polskich związków sportowych oraz minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki spotkali się w piątek na PGE Narodowym w Warszawie, aby omówić uwikłanie prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosława Piesiewicza w aferę z giełdą kryptowalut Zondacrypto, jako sponsora generalnego PKOl, która właśnie zbankrutowała.

W spotkaniu wzięli udział m.in. prezes Polskiego Związku Narciarskiego Adam Małysz, prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich i wiceprezes PKOl Adam Korol, wiceprezes Polskiego Związku Lekkoatletyki Tomasz Majewski czy członkini MKOl Maja Włoszczowska.

- Jesteśmy tutaj przede wszystkim, by wyrazić jednoznaczne stanowisko dotyczące ochrony wizerunku polskiego sportowca, który musi być i jest naszym dobrem narodowym, które musimy strzec. Ostatnie tygodnie i gigantyczna afery wizerunkowa dotycząca PKOl najbardziej dotyka polski sport, polskich sportowców i PKOl - powiedział minister Rutnicki.



Minister sportu Jakub Rutnicki i prezes PKOl Radosław Piesiewicz spotkają się w sądzie

W wyniku spotkania prezisi i przedstawiciele 52 związków sportowych podpisali oświadczenie, w którym nawołują Piesiewicza do dymisji.

- Wyrażamy stanowczą dezaprobatę wobec działań prezesa PKOl Radosława Piesiewicza, które doprowadziły do naruszenia zaufania do PKOl i polskich sportowców, a w konsekwencji wywołały poważne skutki wizerunkowe dla całego systemu sportu - mówił czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie Robert Korzeniowski.

PKOl w październiku zawarł w Monako umowę sponsorską

z Zondacrypto, zgodnie z którą siedziba komitetu zmieniła nazwę na „zondacrypto Centrum Olimpijskie”, a w lutym na budynku, który od 20 lat nosi też imię Jana Pawła II, pojawił się wielki neon reklamujący sponsora. PKOl ogłosił, że pierwszy raz w historii nagrody za wyniki otrzymać mieli też olimpijczycy, którzy w tegorocznych zimowych igrzyskach we Włoszech zajęli miejsca 4-8. Premie sponsor miał przekazać w tokenach.

W połowie kwietnia Prokuratura Regionalna w Katowicach wszczęła śledztwo przeciw Zondacrypto pod kątem oszustw

znacznej wartości, prania brudnych pieniędzy i wywołania szkód szacowanych na co najmniej 350 mln zł.

Piesiewicz przeszedł do kontraktów. W wywiadzie udzielonym TV Republika ogłosił, że nie zamierza podać się do dymisji, pozwie ministra Rutnickiego za nazwanie go „założycielem firmy Zondacrypto”, a także uderzył w rząd, który pozbawił PKOl finansowania, blokując wsparcie spółek Skarbu Państwa i firmę Polcomtel, która wstrzymała przekazanie medalistom olimpijskim obiecanych dodatkowych nagród pieniężnych. ©©

ostatnim w najbliższych latach, gdyż strategia Zagłębia wydaje się trafiona w dziesiątkę, bo naprawdę wychowankami stoi. Okazało się, że można budować ekstraklasowy biznes w oparciu o piłkarzy wyszkolonych we własnej akademii, że taka filozofia może przyciągać się również pod naszą szerokością.

W miedziowym klubie zadano sobie trud i policzono, że - historycznie rzecz ujmując - już 80 wychowanków akademii zadebiutowało na najwyższym ligowym szczeblu w Polsce (lub za granicą). Aktualnie w kadrze pierwszego zespołu jest 15 zawodników ukształtowanych w Lubinie, a w drużynie rezerw 19. Biorąc pod uwagę wszystkie rozegrane w trwającym sezonie w PKO Ekstraklasie przez piłkarzy minuty, obcokrajowcy „zagospodarowali” 31 procent czasu, natomiast wychowankowie niemal 36 procent. I wydaje się, że właśnie takie proporcje powinny być standardem. I to z kilku powodów.

Kibice w Lubinie mają się z kim identyfikować, a wiadomo,

że największy magnes - zaraz po zagranicznych wirtuozach, których do Polski trafia mniej niż niewielu - stanowią „swoi” piłkarze. I fani Zagłębia nie będą mieli z tym kłopotu w nadchodzących latach, gdyż - jak wszystko wskazuje - za Regulą wręcz płynie cała generacja zdolnych wychowanków. Dość powiedzieć, że w roku 2025 aż 17 zawodników Zagłębia wystąpiło w juniorskich i młodzieżowych reprezentacjach Polski (od U-15 do U-21). Czyli korzyść z pieniędzy inwestowanych w akademię Zagłębia - co najmniej 9 mln zł każdego roku - odnosi już tak naprawdę cały polski futbol.

A chyba najważniejsze w tej całej wyliczance jest to, że w Zagłębiu nikt nie odleciał. W pewnym momencie sezonu zespół Leszka Ojrzyńskiego przewodził tabeli ekstraklasy, ale nawet wówczas w Lubinie można było usłyszeć, że na dziś to zespół z przedziału miejsc 6-8 w PKO Ekstraklasie. A wszystko, co - ewentualnie - uda się ugrać więcej, będzie na zachętę...
Zatem - powodzenia!

Konrad Niedźwiedzki nowym prezesem PZŁS. Czerwonka bez szans

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Konrad Niedźwiedzki został nowym prezesem Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. W wyborach, które odbyły się w Warszawie, Niedźwiedzki pokonał inną byłą znakomitą łyżwiarkę szybką, Natalię Czerwonkę. Niedźwiedzki na tym stanowisku zastąpił Rafała Tatarucha.

W głosowaniu udział wzięło 71 delegatów - Niedźwiedzki otrzymał 57 głosów, a Czerwonka 14. Wcześniej z wyborów wycofał się trzeci ze zgłoszonych kandydatów Kamil Majewski.

- Otrzymałem silny mandat i duże zaufanie ze strony delegatów oraz całego środowiska i bardzo za to dziękuję. Daje mi ono mocny fundament do kontynuowania pracy wykonanej w ostatnich ośmiu latach i do zrobienia kolejnego kroku naprzód - powiedział Niedźwiedzki.

Nowy prezes zapowiada, że w pierwszej kolejności skupi się na pracach związanych z poprawą infrastruktury łyżwiarstwa w Polsce.

- W najbliższym czasie planuję spotkania dotyczące kluczowych inwestycji. Chcę przyrzeć się projektom w Zakopanem, rozmawiać o inwestycjach w Warszawie oraz o rozwoju lokalnej infrastruktury. Mamy silne kluby, ale często zawodnicy muszą trenować za granicą. To ośrodki z dużym potencjałem, które zasługują na własną infrastrukturę. Istnieją plany budowy ośrodka COS i chciałbym wspólnie z ministerstwem doprowadzić te rozmowy do konkretów.

Wybrano także nowy zarząd PZŁS. W jego skład, poza prezesem Niedźwiedzkim, weszli Dariusz Tchórzewski, Egidiusz Vreuls, Marta Bakier-Derda, Sławomir Chmura, Ryszard Stypułkowski i Zbigniew Bródka.

Z kolei w Komisji Rewizyjnej będą zasiadać Joanna Staszkievicz, Karolina Kopopko, Magdalena Tomiczak i Tomasz Wróbel, a w Komisji Dyscyplinarnej Łukasz Klimczyk, Marek Kostecki, Roman Pawłowski i Rafał Tataruch.

Kadencja nowego prezesa i zarządu Polskiego Związku Łyżwiarstwa potrwa do 2030 roku. ©©



Nowy prezes PZŁS Konrad Niedźwiedzki (po lewej) i ustępujący po ośmiu latach Rafał Tataruch



Zarząd PZŁS będzie liczył siedem osób. Znalazł się w nim m.in. mistrz olimpijski z Soczi Zbigniew Bródka

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



MIEDZIOWA FALA – TO MA SENS!

Marcel Reguła nie zaliczy występu przeciw Termalicy do szczególnie udanych, bo w protokole meczowym zapisał się nie tylko dzięki bramce (efektownej), ale i czerwonej kartce, na którą zapracował niefrasobliwym wślizgiem. Zagłębie nieoczekiwanie przegrało z zamykającym tabelę beniaminkiem i (raczej) wypisało się z walki o tytuł, ale już wiadomo, że zarówno klub z Lubina, jak i jego niespełna 20-letni lider sezon - niezależnie od końcowych rozstrzygnięć - zaliczą do udanych.

Na tyle udanych, że po jego zakończeniu młodzieżowy reprezentant Polski zostanie bohaterem spektakularnego trans-

feru, pozostawiając po sobie nie tylko dobre wspomnienia, ale i rekordową w historii Miedziowych sumę odstępnego. Może nie trafi od razu do Benfiki, bo mimo fali medialnych spekulacji nikt z Lizbony dotąd oficjalnie nie kontaktował się z przedstawicielami Zagłębia, ale papiery na granie w dużym klubie ten młokos niewątpliwie posiada. A umiejętności także warte już - co najmniej - 6 milionów euro (za mniej Lubinianie nie zamierzają oddawać utalentowanego wychowanka). I zważywszy, że w kontrakcie nie ma klauzuli odstępnego, to oni będą dyktować warunki.

Zresztą, można stawiać dolary przeciw orzechom, że inatratny transfer Reguły nie będzie

Iga Świątek szybko pożegnała się z Madrytem

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek zaskakująco szybko odpadła z turnieju WTA 1000 w Madrycie. Polka z powodów zdrowotnych skreśliła w meczu trzeciej rundy przeciwko Amerykance Li Ann.

Jeszcze w czwartek Świątek była w świetnej formie – gładko wygrała ze Snigur, po czym udała się na Santiago Bernabeu, gdzie uczestniczyła w otwarciu kortu tenisowego na stadionie legendarnego Realu Madryt. W meczu rozgrywanym na Arantxa Sanchez Stadium Świątek poprosiła o przerwę medyczną przy stanie 0:2 w trzecim secie. Nie uskarżała się na problemy mięśniowe, ale na gorsze samopoczucie. Została zbadana i wróciła na kort, jednak po rozegraniu jednego gemu i dwóch piłek w kolejnym zrezygnowała z dalszej walki.

W pierwszym secie obie tenisistki nie zachwyciły. Znacznie częściej popełniały niewygodne błędy niż popisywały się zagraniami wygrywającymi. O losach tej partii zdecydował

tie-break, który wygrała Amerykanka 7:6.

Drugi set to znacznie lepsza gra Świątek, która wygrała tę partię 6:2. W trzecim secie Świątek zaczęło brakować energii i to właśnie dużo niżej notowana rywalka (34. WTA) awansowała do czwartej rundy turnieju w stolicy Hiszpanii. Reprezentantka Polski ze łzami w oczach opuszczała kort.

– Próbowałam wygrać, ale czułam się zupełnie bez energii z powodu wirusa. Wiem, że między zawodnikami krąży jakiś wirus. Jestem pewna, że za kilka dni dojdę do siebie, ale teraz nie mam w ogóle energii – powiedziała po meczu Polka.

Dodała, że na początku trzeciego seta zaczęło się jej kręcić w głowie i miała problemy z koordynacją.

– Nie mogłam nawet niczego wypić i nagle poczułam drastyczny spadek energii. Byłam może dwa razy chora w mojej karierze i wciąż byłam w stanie wygrywać mecze, ale tym razem było gorzej niż ostatnio. Dla mnie turniej się jednak tak naprawdę dopiero zaczynał, więc jest to na pewno



Iga Świątek z powodów zdrowotnych poddała mecz w trzeciej rundzie w Madrycie

rozczarowaniem – podsumowała swój mecz Iga Świątek.

To pierwszy krecz Świątek od maja 2023 roku, kiedy przebrała grę w trzecim secie ćwierćfinału z Kazaszką Jeleną Rybakina w Rzymie. W singlu w Madrycie startowały jeszcze dwie inne Polki: Magdalena Fręch oraz Magda Linette. Obie

nasze zawodniczki odpadły już w drugiej rundzie.

To także kolejny turniej, trzeci z rzędu, w którym Raszyńska zaskakująco szybko i niespodziewanie odpada już na początku rywalizacji. Sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa w pierwszym dla siebie meczu odpadła w marcu

(porażka z Magdą Linette w Miami) oraz w swoich drugich występach w Stuttgarcie, a teraz w Madrycie. Co gorsza, dwa ostatnie turnieje rozegrane zostały na ulubionej nawierzchni Polki, czyli na kortach ziemnych, gdzie jeszcze nie tak dawno wręcz demolowała inne tenisistki.

25-letnia zawodniczka boryka się z coraz większymi problemami na korcie, a rywalki sprawiają jej coraz większe trudności. Nie widać też praktycznie żadnej zmiany po zatrudnieniu przez nią nowego szkoleniowca, Hiszpana Francisco Roiga, który zastąpił Belga Wima Fissete'a.

Od początku tego roku Świątek nie zdołała awansować ani razu nawet do turniejowego półfinału. Kolejną imprezą, w której może wystąpić, będą zawody rangi 1000 w Rzymie. W stolicy Włoch wygrywała trzykrotnie: w latach 2021, 2022 oraz w 2024 roku.

– Prawdopodobnie będziemy trenować gdzie indziej, ponieważ warunki w Rzymie są zupełnie inne niż tutaj, w Madrycie. Mamy jednak dużo czasu i najważniejsze, żebyśmy wyzdrowiała. Muszę pozbyć się tego wirusa, ale mam nadzieję, że za trzy-cztery dni będę zdrowa i w pełni gotowa do treningów – oceniła Iga Świątek.

Turniej w Rzymie zostanie rozegrany w dniach od 5 do 17 maja.

©P

Londyńskie i warszawskie ulice tworzą historię. Mamy rekordy Polski w chodzie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Katarzyna Zdziebło i Maher Ben Hlima – pierwszymi w historii mistrzami Polski w chodzie na dystansie półmaratonu. Oboje byli najszybsi w „Korzeniowski Race Walking up”.

W tym roku impreza organizowana przez 4-krotnego mistrza olimpijskiego (1996, 2000, 2004) – co czyni go najbardziej utytułowanym polskim sportowcem pod względem liczby zdobytych tytułów mistrza olimpijskiego – 3-krotnego mistrza świata (1997, 2001 i 2003) i 2-krotnego mistrza Europy (1998, 2002), miała niższą rangę (World Athletics Race Walking Tour – Silver) i słabszą obsadę niż w poprzednich latach.

W centrum Warszawy najszybsza w 5. edycji „Korzeniowski Warsaw Race Walking Cup” okazała się wicemistrzyni świata na dystansie 20 i 35 km (2022) – Katarzyna Zdziebło, która wygrała z czasem 1:35:49 (średnie tempo to 4:32 na 1 km!). To nie tylko rekord Polski na dystansie półmaratonu (21,0975 km), ale i minimum na mistrzostwa Europy.

Maher Ben Hlima – pochodzący z Tunezji – również rozpra-

wił się z najlepszym czasem w historii – uzyskał 1:28:58, mimo 2 minut przymusowego „odpoczynku” od sędziów...

Poprzedni rekord również należał do pani doktor z Mielca i został ustanowiony 13 dni wcześniej na drużynowych mistrzostwach świata w egzotycznej Brasili (1:40:16).

Przypomnijmy tylko, że dystans półmaratonu będzie jedyną konkurencją dla chodzących na Igrzyskach XXXIV Olimpiady, które zorganizuje w 2028 roku Los Angeles.

Półmaraton chodząski zastąpił chód na 20 km, a maraton – 35 km.

Rekordzistą w liczbie zdobytych medali mistrzostw Polski w chodzie na 20 km jest... Robert Korzeniowski, który wywalczył aż 16 medali, w tym 15 złotych.

– Bardzo się cieszę, że obroniłam tytuł – powiedziała Katarzyna Zdziebło. – Zawody nie były łatwe. Odbływały się 13 dni po poprzednim starcie w Brasili. To dawało się we znaki.

Zawodnicy rywalizowali na kilometrowej pętli na ulicy Świętokrzyskiej w Warszawie. Przez około 500 metrów szły delikatnie w dół, a potem pod górę, przy wietrznej pogodzie.

– To przeszkadzało, szczególnie że podejście było pod wiatr – wyjaśnia Zdziebło. – Traciło się



Kenijczyk Sebastian Kimaru Sawe czwarty raz startował w maratonie i po raz czwarty okazał się niepokonany

przy tym bardzo dużo energii. Na zejściu można było trochę odpocząć i tętno spadało o sześć uderzeń na minutę. To dość duża różnica. To był bardzo fajny start, który mogłam potraktować też jako trening interwałowy.

29-letnia chodząka wskazała, że podczas sierpniowych mistrzostw Europy w Birmingham zamierza powalczyć o podium.

– Bardzo bym chciała i taki jest mój cel – zadeklarowała.

Rekordowe bieganie

W słynnym „TCS London Marathon”, Kenijczyk Sebastian Sawe jako pierwszy w historii przebiegł dystans 42 km i 195 metrów w czasie poniżej 2 godzin. 30-letni biegacz zwyciężył w 1:59.30! Etiopka Tigst Assefa ustanowiła rekord świata w biegu na dystansie 42 km i 195

metrów bez udziału mężczyzny – 2:15:41 (rekord globu w biegu z mężczyznami wynosi 2:09:56 zdyskwalifikowanej za doping Kenijki Ruth Chepngetich, a poprzedni rekord w biegu samych kobiet to 2:15:50 Assefy sprzed roku!).

Mimo braku męskich pace-makerów (czytaj „zajaków”) pierwszy raz w historii maratonu (bez podziału na bieg samych kobiet i „mieszany”) trzy zawodniczki uporały się z barierą 2:16:00 – poza Etiopką, w niedzielę dokonały tego Kenijki – Hellen Obiri (2:15:53) i Joyciline Jepkosgei (2:15:55).

„Kocioł Czarownic” stolicą

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w 2028 roku odbędą się na Superauto.pl Stadionie Śląskim w Chorzowie – zdecydowała obradująca w Birmingham Rada European Athletics. Konkandydatem była stolica Serbii – Belgrad.

Polska po raz pierwszy będzie gospodarzem imprezy tej rangi, które zaplanowano na 3-8 czerwca 2028 roku. Wyjątkowo wcześniej, jak na sezon lekkoatletyczny, ale to rok olimpijski.

Mistrzostwa Europy w 2028 roku w Chorzowie będą jedną z imprez kwalifikacyjnych do zaplanowanych na kilka tygodni później Igrzysk XXXIV Olim-

piady. Ile lat będą mieli nasi najlepsi obecnie zawodnicy w czerwcu 2028 roku?

- (niespełna) 43 – Anita Włodarczyk
- 39 – Wojciech Nowicki
- 39 – Paweł Fajdek
- (niespełna) – 39 Maher Ben Hlima
- (niespełna) – 36 Piotr Lisek
- (niespełna) – 32 Katarzyna Zdziebło
- 31 – Maria Żodzik
- 31 – Konrad Bukowiecki
- (niespełna) – 31 Ewa Swoboda
- 30 – Natalia Bukowiecka
- 27 – Pia Skrzyszowska
- (niespełna) 26 – Jakub Szymański
- (niespełna) – 24 Maks Szwed
- 21 – Anastazja Kuś

Kanadyjski młot

Podczas mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do cyklu „World Athletics Continental Tour – Gold” – „Kip Keino Classic” w Nairobi, Kanadyjka Camryn Rogers posłała młot na odległość 80.03 m (to jej trzeci konkurs w karierze powyżej 80 metrów, więcej ma tylko Anita Włodarczyk – 7).

Rodak Rogers – Ethan Katzberg uzyskał z kolei najlepszy w tym roku wynik na świecie – 82.43 m.

©P

Głodek-Liszewska mistrzynią Europy w zapasach

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

ZAPASY. Białe-Czerwone przewiozły z mistrzostw Europy w zapasach w Tiranie cztery medale: złoty Magdaleny Głodek-Liszewskiej, srebrne Jowity Wrzesień i Wiktorii Chołuj oraz brązowy Natalii Kubat.

Magdalena Głodek-Liszewska (KS Błoczek Team Pelplin) została w Tiranie mistrzynią Europy w wadze 57 kg. W finale pokonała Turczynkę Elvirę Suleyman 5:1, dominując w pojedynku i potwierdzając świetną dyspozycję w całym turnieju.

Wcześniej przez tuz przy stanie 8:1 Magda pokonała Norweżkę Felicitas Domajevę oraz przy 6:0 Ukrainkę Solomię Wynnyk, a w niezwykle zaciętym półfinale, punktując jako ostatnia, przy stanie 3:3 wygrała ze Szwedką Eveliną Hulthen.

- Zostałam mistrzynią, więc czuję się znakomicie. To było jedno z moich marzeń, ale uważam je za mały krok, bo moim głównym celem są igrzyska olimpijskie. (...) Do turnieju by-



Magdalena Głodek-Liszewska sięgnęła na ME w zapasach w Tiranie po złoty medal

łam bardzo dobrze przygotowana. Dobrze czułam przeciwniczki. Zaskoczyła mnie trochę walka z Ukrainką. Myślałam, że dłużej się potoczy. Aczkolwiek, finalnie jestem zadowolona - przyznała bohaterka kadry, cytowana na stronie Polsatu Sport.

„Dominujący turniej, świetna forma i potwierdzenie naj-

wyższej klasy na europejskich matach” - tak występ Głodek-Liszewskiej podczas mistrzostw podsumował Polski Związek Zapasniczy.

Srebrny medal wywalczyły Jowita Wrzesień (MOS CSiR Dąbrowa Górnicza) w wadze 59 kg, która o złoto przegrała z Ukrainką Marią Winnik 4:8,

a także Wiktorii Chołuj (AKS Białogard), która w finale kategorii 72 kg uległa również Ukraince Nadii Sokołowskiej 3:5. To kolejne bardzo dobre występy Polek na arenie międzynarodowej.

Na najniższym stopniu podium stanęła Natalia Kubaty (ZKS Slavia Ruda Śląska), która

w walce o brąz w kategorii 65 kg pokonała Francuzkę Iris Thiebaut 10:6.

Blisko podium była rutynowana Roksana Zasina (ZTA Zgierz) w kategorii 53 kg. W walce o brązowy medal, mimo prowadzenia 3:2 z Niemką Anniką Wendle, przegrała przez położenie na łopatkę i ostatecznie zajęła piątą miejscę.

W czempionacie zaprezentowało się dziewięć podopiecznych trenerów Petara Kasabowa, Marka Garmulewicza, Adama Bloka i Macieja Pozorskiego. Polki zabrakło jedynie w kategorii 55 kg.

Znacznie gorzej od zapaśników spisał się reprezentanci Polski. Patryk Ofenczyn (do 70 kg, LKS Dąb Brzeźnica) przegrał w ćwierćfinale z Mołdawianinem Alexandrem Gaidarli 2:12. Zbigniew Baranowski (do 97 kg, AKS Białogard) uległ również w ćwierćfinale Gruzinowi Giwimowi Matczaraszwiliemu 1:2. W walkach eliminacyjnych Cezary Sadowski (do 86 kg, MŁUKS Karlino) został zdemonstrowany przez Niemca Joshuę Morodiona 0:11, Filip Szucki (do 92 kg, MŁUKS Karlino) uległ nie

dał rady Turkowi Fatihowi Altunbasowi 5:10, a Kamil Kościółek (do 125 kg, ZKS Stal Rzeszów) przegrał przez położenie na łopatkę z Ormianinem Chaczatrem Chaczatrianem.

W bokserskim Pucharze Świata w brazylijskim Foz do Iguacu w finałach walczyli Damian Durkacz (70 kg) z reprezentantem gospodarzy Karianem Reis i Emilia Koterska (80 kg) z Norweżką Sofią Sorensen. Natomiast brązowe medale zdobyli Aneta Rygielska (60 kg), która w półfinale przegrała z Kazaszką Wiktoria Grafeiewą 0:5, Barbara Marcinkowska (70 kg) w 1/2 finału uległa Chince Liu Yang 0:5, a Mateusz Urban (75 kg) poległ z Brazylijczykiem Thauanem Silvą 0:5.

W swojej pierwszej walce w 1/8 finału, co było nie lada sensacją, z turniejem pożegnała się srebrna medalistka olimpijska z Paryża 2024 Julia Szeremeta (57 kg), ponosząc porażkę z Węgierką Władysławą Kukhtą 2:3.

Z mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów w Batumi Białe-Czerwoni wrócili bez medalu.

©@

„Cieszyński Książę” dał się pokroić

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

MMA. Jak zapowiedział, tak zrobił. Zamiast znaleźć się na sali treningowej, szukając się do majowej walki rewanżowej z Uzbekiem Bogdanem Guskowem, trafił do szpitala na... salę operacyjną.

Całkiem niedawno, w trakcie przygotowań, Jan Błachowicz doznał kontuzji kolana. Polak jest już jednak po operacji, ale nie wiadomo, kiedy wróci do pełnej sprawności fizycznej. Teraz czeka na ostateczną diagnozę w sprawie terminu powrotu do rywalizacji.

6 grudnia 2025 roku, na gali UFC 323, Jan Błachowicz zmierzył się z Uzbekiem Bogdanem Guskowem - pojedynek zakończył się większościowym remisem. Oczekiwano, że do rewanżu zawodników dojdzie podczas gali UFC 328: Chimaev vs. Strickland, którą zaplanowano na 9 maja 2026 roku w Newark w stanie New Jersey.

Ostatecznie „Cieszyński Książę” wycofał się z walki z powodu kontuzji kolana, a pojedynek został odwołany. Na jak długo? Chwilowo nie wiadomo...

- Operacja za nami. Teraz czas na rehabilitację i wracam na matę - poinformował Jan Błachowicz za pośrednictwem serwisu X.



Jedyny polski mistrz UFC w historii - Jan Błachowicz wsparł fundację Cancer Fighters i... zgolił włosy

chowicz za pośrednictwem serwisu X.

W ujawnionych wypłatach UFC, okazuje się, że nasz wojownik zarobił w karierze ponad 3 600 000 dolarów, przy czym szacowane całkowite zarobki prawdopodobnie przekroczą 5 000 000 USD, wliczając bonusy pay-per-view (PPV) i sponsoring.

Najwyższe wypłaty - podobno ponad 1 000 000 dolarów - otrzymał za walki w 2021 roku w obronie tytułu z Nigeryjczykiem Israellem Adesanya (gala UFC 259 w Las Vegas) i na gali UFC 282 w 2022 roku (remis z Rosjaninem Magomedem Ankala-jewem).

Jan Błachowicz stoczył w UFC 21 walk. Jego bilans w tej organizacji to 12 zwycięstw, 8 porażek oraz 1 remis. Jest byłym mistrzem wagi półciężkiej, a w całej zawodowej karierze MMA legitymuje się rekordem 29-11-2.

Na gali Prime MMA 16, która gościła w Nysie, w formule trzech na jednego, Mariusz Wach stanął naprzeciw Damianowi Tańculi oraz Bartosza „Norasa” Iwanowskiego i Olafa „Farleya” Kasprzyka. Sędziowie jednogłośnie wskazali zwycięstwo 46-letniego „Wikinga”.

W walce wieczoru Paweł „Poppek” Mikołajew znokautował Jacka Murańskiego. ©@

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

0011453732

Szachowy świat patrzył na Katowice. Za nami fantastyczne mistrzostwa Europy

Zakończone w Katowicach Indywidualne Mistrzostwa Europy w szachach okazały się nie tylko sportowym świętem Królewskiej Gry, ale też dużym sukcesem organizacyjnym. Jak podkreśla Łukasz Turlej, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Szachowej FIDE, impreza pokazała, że Polska jest dziś gotowa na realizację najważniejszych turniejów międzynarodowych.

Jednym z kluczowych elementów sukcesu była infrastruktura. - Katowice - Miasto Gospodarz, a także sama Arena Katowice po raz kolejny udowodniły, że są miejscem stworzonym do organizacji imprez na najwyższym poziomie i to niezależnie od dyscypliny. Skala wydarzenia była imponująca, bo w turnieju udział wzięło ponad pięćset zawodników z czterdziestu czterech krajów, w tym ponad stu arcymistrzów - powiedział Turlej. Istotnym elementem mistrzostw, których partnerem strategicznym była firma PZU Życie S.A., wspieranych także przez miasto Katowice, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz wieloletniego partnera polskich szachów firmę Mokate, były także wydarzenia towarzyszące. Wśród nich znalazł się turniej szachów szkolnych, w którym udział wzięło blisko pół tysiąca dzieci. W katowickich szkołach realizowany jest program edukacji szachowej, który w najbliższych latach ma być rozwijany. - We współpracy miasta z UNICEF, grupą Mokate i firmą Chess Grow uruchomiono pilotażowy program wprowadzający szachy do połowy katowickich szkół. Zainteresowanie było bardzo duże, wręcz większe, niż zakładano, dlatego trwają prace nad rozszerzeniem projektu, tak aby docelowo objął niemal wszystkie szkoły, a nawet klasy - dodaje Turlej. - Katowice mają solidne fundamenty, bo szachy są tu obecne przez cały rok. Funkcjonuje silne środowisko pasjonatów, wspierane m.in. przez prezydenta Marcina Krupę, który zapewnia finansowanie dla wielu inicjatyw i klubów - dodaje wiceprezydent miasta Maciej Stachura, również szachista. Od wielu lat edukację szachową wspiera dr Adam Mokrysz, prezes Grupy Mokate, też szachista. - Od wielu lat rozwijamy w Polsce ten program. Naszym celem było i nadal jest wprowadzenie szachów jako obowiązkowego przedmiotu w kla-



Prezes Mokate Adam Mokrysz (od lewej), sekretarz generalny FIDE Łukasz Turlej i prezydent Katowic Marcin Krupa mają nadzieję na organizację w Katowicach kolejnych wielkich turniejów szachowych

sach 1-8. Szachy przeżywają renesans, a my chcemy ten potencjał w pełni wykorzystać. To świetna alternatywa dla świata ekranów, bo szachy uczą logicznego myślenia, podejmowania decyzji, wyciągania wniosków, a także radzenia sobie zarówno z wygraną, jak i porażką. Rozwijają kompetencje twarde i miękkie oraz kształtują postawę fair play - mówi dr Adam Mokrysz.

Sukces organizacyjny mistrzostw w Katowicach to nie tylko dobrze przeprowadzony turniej, ale także ważny krok w budowaniu pozycji Polski na szachowej mapie świata. - Na pewno nasze ambicje sięgają dalej. Celem są kolejne mistrzostwa Europy i świata, a w przyszłości także organizacja olimpiady szachowej w Polsce - powiedział sekretarz generalny FIDE.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 518
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH				
NIERUCHOMOŚCI • mieszkania - sprzedam • mieszkania - kupię • mieszkania - do wynajęcia • mieszkania - wynajmę • mieszkania - zamienię • domy - sprzedam • domy - kupię • domy - do wynajęcia • domy - wynajmę • domy - zamienię • lokale użytkowe - sprzedam • lokale użytkowe - kupię	• lokale użytkowe - do wynajęcia • lokale użytkowe - wynajmę • lokale użytkowe - zamienię • działki, grunty - sprzedam • działki, grunty - kupię • gospodarstwa • garaże • pośrednictwo • inne • bank stancji HANDLOWE • AGD • RTV	• elektronika, komputery • telefony • car audio • antyki • kolekcjonerstwo, sztuka • jubilerstwo • filmy, muzyka • foto, książki • instrumenty muzyczne • lombardy • sport i rekreacja • maszyny urządzenia • materiały budowlane • materiały opałowe MOTORYZACJA • samochody osobowe • ciężarowe, dostawcze • busy autobusy • rolnicze • przyczepy, naczepy • zabytkowe • uszkodzone, rozbite • motocykle • części i akcesoria	• tekstylia, odzież • dla dziecka • meble • inne FINANSE BIZNES • kredyty, pożyczki • usługi finansowe • usługi prawne • biura rachunkowe • ubezpieczenia • oferty • inne NAUKA • szkoły • kursy/szkolenia	
		• zamienię • motofinanse • motousługi • inne	• języki obce • korepetycje • inne PRACA • zatrudnię • urzędy pracy • szukam pracy • inne ZDROWIE • apteki • pomoc całodobowa • chirurgia • ginekologia • interna • neurologia	
		• pediatria • psychologia • psychiatria • stomatologia • urologia • inne specjalizacje • przychodnie, kliniki • laboratoria • zabiegi • opieka • sprzęt medyczny • uroda • inne USŁUGI • agd rtv foto • budowlano-remontowe	• instalacje • biurowo - projektowe • komputerowe • kraiewstwo • montażowe • ogrodnicze • porządkowe • przewodzki • reklamowe • stolarskie • radio taxi • transportowe • rozrywka • uroczystości • zabezpieczające • inne TURYSTYKA • agroturystyka • kraj • świat • biura podróży • obozy i kolonie • wycieczki • przewozy • inne ZWIERZĘTA • lecznice • usługi • inne MATRYMONIALNE ROŻNE	KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA • dania na telefon • usługi • inne ROLNICZE • maszyny rolnicze • ogrodnictwo • płody rolne • zwierzęta hodowlane • inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE

Handlowe

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM kostkę brukową szarą, przemysłową, grubość 8 cm. Ilość 1900 m kw. Tel 604 613 385.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

PSYCHIATRIA

LECZENIE depresji tel. 512 594 490

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE, szpachlowanie, panele, glazura-solidnie, fachowo. 601579404

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż- serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: [ibo.polskapress.pl](#)

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

REKLAMA0011504916

Stacja demontażu pojazdów

ZŁOMUJGRATA.PL®

KASACJA POJAZDÓW

64-100 Lasocice k. Leszna ul. Wschodnia 36A (przy S5)

500 545 500

0011515162

Burmistrzowi Bytomia Odrzańskiego
Jackowi Sauterowi
i Rodzinie

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Teściowej

składają

pracownicy Urzędu Miejskiego,
Ośrodka Pomocy Społecznej
oraz
Radni Rady Miejskiej w Bytomiu Odrzańskim

0011515137

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Członka

Ryszarda Witczaka

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie

składają

Zarząd i Członkowie
Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry

0011515112

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego
Pana Stanisława Musiała

Wieloletniego Członka Rady Nadzorczej SM „Zacisze”
w Zielonej Górze

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Spółdzielni

0011515470

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 22 kwietnia 2026 roku
odszedł od nas w wieku 77 lat
mój kochany Mąż, nasz Tata i Dziadek

śp

Leon Skomarowski

Pogrzeb odbędzie się
w poniedziałek, 22 kwietnia 2026 roku o godz. 11.50
na Starym cmentarzu komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Pożegnanie w kaplicy o godz. 11.20.

Pogrążona w żałobie
rodzina

0011514931

„W daleką podróż zabrał Cię Bóg,
jedną nadzieję nam dając,
że kiedyś przekroczą też Niebios próg
ci, którzy tutaj w bólu zostają...”

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 23 kwietnia 2026 r.
zakończył swe pracowite życie

śp

Stanisław Kopaczewski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w dniu 28 kwietnia 2026 r. o godz. 11:10
na Starym cmentarzu komunalnym w Zielonej Górze.
Pożegnanie w kaplicy o godz. 10:40.

W smutku pogrążone
Żona i Dzieci z Rodziną

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

[ibo.polskapress.pl](#)

REKLAMA

0011515150

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA OTYNIA

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 538), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688), oraz uchwały Nr LX.32.2023 Rady Miejskiej Otyń z dnia 29 czerwca 2023 r.,

zawiadamiam

o powtórny wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w miejscowości Niedoradz. Przedmiotem ponownych czynności jest część projektu planu miejscowego. Wyłożenie dotyczy terenów 1.1MNW, 1.2MNW, 1.1RZM i 1.1KR (poprzednio 1.1MNW, 1.2MNW i 1.1KR) przedstawionych na załączniku nr 1 do projektu uchwały.

Wyłożenie do publicznego wglądu projektu planu miejscowego odbędzie się **w dniach od 4 maja 2026 r. do 25 maja 2026 r.**, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Otyniu, w godz. od 8.00 do 14.00. Projekt planu miejscowego jest również zamieszczony na stronie internetowej: <http://bip.wrota.lubuskie.pl/umotyń>. Przedmiotem planu są tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i zabudowy zagrodowej. **Dyskusja publiczna nad przyjętymi w ww. projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 11 maja 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Otyniu o godz. 14.00. Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi w zakresie, którego wyłożenie dotyczy. Uwagi należy składać do Burmistrza Otynia, w formie pisemnej na adres: Urząd Miejski w Otyniu, ul. Rynek 1, 67-106 Otyń, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Otyniu lub drogą elektroniczną opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym lub podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP, za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP lub na adres e-mail: sekretariat@otyń.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 8 czerwca 2026 r.**

Jednocześnie na podstawie art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.)

zawiadamiam,

o możliwości zapoznania się w ramach przeprowadzanej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w czasie powtórnego wyłożenia do publicznego wglądu, z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w miejscowości Niedoradz wraz z prognozą oddziaływania na środowisko,

z dokonanyimi opiniami i uzgodnieniami w siedzibie Urzędu Miejskiego w Otyniu, w godz. od 8.00 do 14.00. Zainteresowani, w dniach **od 4 maja 2026 r. do 8 czerwca 2026 r.**, mogą składać uwagi i wnioski do ww. dokumentu w zakresie, którego wyłożenie dotyczy, do Burmistrza Otynia, w formie pisemnej, ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, na adres: sekretariat@otyń.pl, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy. Właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Otynia. **Informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia procedur dotyczących sporządzania aktów planistycznych.** Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzenia procedur dotyczących sporządzania aktów planistycznych jest Burmistrz Otynia. Szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Urzędzie Miejskim w Otyniu.

Burmistrz Otynia
Barbara Wróblewska

REKLAMA

0011513753

OBWIESZCZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w części miejscowości Bobrowniki

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538) dalej u.p.z.p., w nawiązaniu do art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) dalej zm.u.p.z.p., a także w związku z uchwałą Rady Miejskiej Otyń Nr XL.70.2021 z dnia 30 grudnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Bobrowniki, zmienioną uchwałą Rady Miejskiej Otyń Nr XXI.73.2025 z dnia 18 grudnia 2025 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Bobrowniki wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Ponowne wyłożenie odbędzie się w dniach od 4 maja 2026 r. do 26 maja 2026 r. w siedzibie w Urzędzie Miejskiego w Otyniu, Rynek 1, 67-106 Otyń, w godzinach pracy urzędu. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 15 maja 2026 r. w Urzędzie Miejskim w Otyniu, Rynek 1, pokój nr 7, w godzinach 14.00-15.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 *upzp*, w nawiązaniu do art. 67 ust. 3 pkt 4 *zmupzp*, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Otynia z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w terminie do dnia 10 czerwca 2026 r. Pisma należy kierować na adres Urzędu Miejskiego w Otyniu, Rynek 1, 67-106 Otyń. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej, zgodnie z art. 18 ust. 3 *upzp*, w nawiązaniu do art. 67 ust. 3 pkt 4 *zmupzp*. Wymieniony projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko jest dostępny od dnia wyłożenia na stronie internetowej [http https://bip.otyn.pl](http://bip.otyn.pl) w zakładce „Ogłoszenia, obwieszczenia, komunikaty”. Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2, 3, 4, 5 w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), w związku z postępowaniem w sprawie przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko wyżej wymienionego planu miejscowego, w miejscu i czasie wyłożenia projektu planu do publicznego wglądu można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy tj. projektem planu, uzgodnieniem stopnia szczegółowości informacji zawartych w prognozie oddziaływania na środowisko, prognozą oddziaływania na środowisko oraz wymaganymi opiniami. Uwagi i wnioski w postępowaniu należy składać w formie pisemnej do Burmistrza Otynia, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 czerwca 2026 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków w niniejszym postępowaniu jest Burmistrz Otynia.

Burmistrz Otynia
/-/ Barbara Wróblewska

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia nr 2016/679 informuję, że:

1. Administratorem Twoich danych osobowych jest Burmistrz Otynia z siedzibą w Urzędzie Miejskim, ul. Rynek 1, 67-106 Otyń
2. Będziemy przetwarzać Twoje dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Twoich danych osobowych oraz realizacją przysługujących Ci praw, możesz skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych Panem Markiem Biedakiem przez adres e-mail: [inspektor\(at\)cbi24.pl](mailto:inspektor(at)cbi24.pl).
4. Pelen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych Znajduje się na stronie internetowej <https://bip.wrota.lubuskie.pl/ugotyń/> w zakładce RODO – informacja o przetwarzaniu danych osobowych oraz w siedzibie Administratora.

REKLAMA

0011502538

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Zielona Góra, Masarska 13, tel. **68-3202235, 68-3202232**, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



AUTOREKLAMA

0011493986

STAROSTA ŚWIEBODZIŃSKI

podaje do publicznej wiadomości

wyciąg z ogłoszenia o III przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej należącej do zasobu nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w Ojerczycach, gm. Szczaniec, oznaczonej działką ewidencyjną nr 117/3, o powierzchni 0,07 ha, objętej księgą wieczystą Nr ZG1S/00041578/0, prowadzoną przez Sąd Rejonowy V Wydział Ksiąg Wieczystych w Świebodzinie.

Cena wywoławcza – 13 000 zł Wadium – 1300 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **8 czerwca 2026 r. o godz. 9:00** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Świebodzinie przy ul. Piłsudskiego 18 (budynek B, parter pokój nr 4). Pełną treść ogłoszenia wywieszono na tablicach ogłoszeń w siedzibach Starostwa Powiatowego w Świebodzinie przy ul. Kolejowej nr 2, ul. Piłsudskiego 18 oraz zamieszczono na stronach internetowych:

- <https://samorząd.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski/ogloszenia-i-komunikaty>;
- <https://samorząd.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski/mapa-strony?show-bip=true>.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Świebodzinie przy ul. Piłsudskiego 18 (pokój nr 4), tel. 68 475 53 30.

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę.

Sprawdź na nekreologi.net
i gazetalubuska.pl/nekreologi

Mamy XXI wiek, a wciąż musimy o coś walczyć

Grażyna Torbicka w Wirtualnej Polsce Fot. Małgorzata Genca



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 63

Paulina Orłós
pożąda coraz bardziej
Maciej i Paulina Orłós są razem od czterech lat, natomiast od roku oficjalnie nazywają się mężem i żoną. Choć dzieli ich różnica aż 22 lat, para podkreśla, że w ogóle o tym nie myśli. – Patrę na mojego męża oczami ludzi, którzy go podziwiają, i moje pożądanie wzrasta – powiedziała Paulina w wywiadzie dla „Vivy”.

Doda podsumowała
byłego męża
Choć od rozwoju piosenkarki z Radosławem Majdanem minęło prawie 20 lat, media ciągle ekscytują się jej relacją z byłym mężem. Ostatnio Doda w rozmowie z WP zapytana, co sądzi o jego związku z Małgorzatą Rozenek-Majdan, stwierdziła: Uważam, że oni idealnie do siebie pasują. Naprawdę, trafił swój na swego.

Blanka Lipińska
nie jest nieczuła
Pisarka nie ma w planach karierzystwa. Jej wypowiedzi na ten temat zawsze wywołują emocje. Niedawno zamieściła jednak wpis, który ociepla nieco jej wizerunek w tej kwestii. „Zawsze jestem mega wzruszona radością rodziców oczekujących pociechy. Pamiętam, jak czekałam na każdego z moich bratanków. Nic mnie tak nie cieszy, jak spotkania i rozmowy z nimi. To nie oznacza, że chcę mieć kogoś 24h na dobę i do końca życia martwić się o niego. Nie znaczy też, że nie jestem czuła”. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Teatr TV:
Herbatka u Stalina
TVP 1, 20:30
Fabuła koncentruje się na wizycie George’a Bernarda Shawa w Moskwie w 1931 roku, w tragicznym okresie stalinowskiej kolektywizacji, która doprowadziła do masowego głodu i represji. Głównym wydarzeniem jest spotkanie słynnego noblisty ze Stalinem. Widz śledzi staranne przygotowania gospodarzy, odkrywając kulisy propagandowych gier.

Psy 3. W imię zasad
Polsat, 21:40
Franz Maurer kieruje się własnym kodeksem moralnym. Po 25 latach więzienia wychodzi na wolność i znów trafia w środek intrygi kryminalnej. Władysław Pasikowski przedstawia kontynuację kultowego filmu sensacyjnego. W głównego bohatera tradycyjnie wciela się Bogusław Linda.

W nich cała nadzieja
Kino Polska, 22:25
Ewa, ostatni człowiek na jałowej Ziemi, musi skonfrontować się z Arturem, robotem wyposażonym w sztuczną inteligencję.

World War Z
Paramount, 22:30
10 lat po pokonaniu ogólnoswiatowej epidemii choroby, zmieniającej ludzi w zombie, zwanej Wojną Światową Z, Max Brooks zbiera historie ocalałych z konfliktu, który niemal wyniszczył ludzkość.

Poziomo:
3) budulec pszczelich plastrów,
6) zwińczy skronie zwycięzcy,
11) psy, co poszły w las,
12) nakrycie głowy zakonnicy,
13) jednostka czasu w dziejach Ziemi,
14) uderza z jasnego nieba,
15) szeroki u utracjusza,
16) skrzyżowanie o ruchu okrężnym,
17) film Andrzeja Wajdy,
18) konkuruje z margaryną,
19) James, aktor z filmu „Buntownik bez powodu”,
21) spływa ze zbocza podczas erupcji,
23) grzyb z lepką skórą,
26) godność osobista, honor,
27) niewielki kraj w Pirenejach,
30) postać z „Ogniem i mieczem” herbu Zerwikaptur,
31) medykament lub kosmetyk,
34) trudno topliwy metal o symbolu Co,
38) osobiwy osobnik, oryginał,
39) w aglomeracji Trójmiasta,
40) fiasco w interesach,
41) brat Lolka z popularnej kreskówki,
42) „M jak miłość” lub „W labiryncie”.
Pionowo:
1) dotkliwa porażka, klęska,
2) przywódca zbrojników tatarskich,
3) najważniejsza dla sybaryty,
4) Favorit lub Octavia,
5) żołnierz jednostek specjalnych,
6) duński park rozrywki,

1		2		3		4	5			6	7		8		9		10
11						12							13				
				14						15							
16						17							18				
				19	20					21		22					
23	24		25				26					27		28		29	
30																	
31		32		33									34	35		36	37
38													39				
40														41			
				42													

AUTOPROMOCJA 0011227864

GAZETA LUBUSKA

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 68 381 70 52

7) grecka bogini mądrości,
8) starszy flisak w dawnej Polsce,
9) maszeruje na poligon,
10) Jaś ..., filmowe wcielenie Rowana Atkinsona,
20) nadzorca robót rolnych,
22) ciepła kurtka robocza, kufajka,
24) ryba z rodziny śledziowatych,
25) stolica Nigerii do 1991 r.,
28) przednia część tankowca,
29) kuzyn łasicy, miodożer,
31) mleczaj lub opieńka,
32) stan świecki w kościele,
33) rentgenowski lub fotograficzny,
35) niejedna na świątecznym drzewku,
36) ... Boczek, bohater „Świata według Kiepskich”,
37) łączna lub kostna.

ROZWIĄZANIE NR 62

K	U	L	E	B	I	A	K		A	U	T	O	G	R	A	F				
R		A							O	P	A	T			R	E	U			
A		M		L	U	K	S		L	U	F	A		G		K				
K	E	B	A	B		R	Y	G	I	E	L		T	R	I	A	S			
U		D		O	M	E	N		T	I	C	O		O		J				
S	W	A	D	A		W	I	R	N	I	K		S	R	U	N	D			
I		A		C		E		C		S		S		Z						
O	Z	O	N		H	A	R	D	R	O	C		K		T	R	U			
	J		I										I		K		D			
	M	A	N	E	W	R								P	L	A	F	O	N	
U		I		A											A		I		A	
S	Z	E	L	M	A										B	U	L	G	A	R
Z		M		P											R	U		U	Z	
K	R	O	K	I											K	O	R	F	U	
A		C		R	E	K	R	U	T	A	C	J	A		A				T	

Wierz w siebie z Erste Bank Polska

Działamy pod nową marką. Zmieniliśmy kolory i logo, ale to, co najważniejsze, pozostało bez zmian – zaangażowanie w sprawy naszych klientów i realne wsparcie, którego od nas oczekują.

Dlaczego klienci są dla nas ważni?

W Erste Bank Polska wierzymy w ludzi. W ich pomysły, ambicje i determinację. Wiemy, że rozwój nie ma jednego scenariusza. Dostrzegamy, że niezależnie od sytuacji czy warunków każdy może iść naprzód dzięki działaniu, odwadze i konsekwencji. Zapewniamy naszym klientom wsparcie, aby mogli realizować swoje plany. Finanse mają moc, która sprawia, że plany stają się rzeczywistością. W Erste Bank Polska nieustannie doskonalimy naszą ofertę, bo wiemy, że potrzeby klientów zmieniają się szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Stawiamy na nowoczesność, ale nie zapominamy o tym, co najprostsze i najważniejsze – o relacjach. Dobra bankowość zaczyna się od zrozumienia potrzeb. Jesteśmy jednym z największych banków w Polsce. Ta pozycja zapewnia

stabilność i bezpieczeństwo działania. To fundament zaufania, które budujemy każdego dnia.

To dopiero początek

Dbamy o to, by nasi klienci mogli spokojnie budować swoją finansową przyszłość. Dlatego na dobry początek kilka nowości, które już wkrótce pojawią się w naszej ofercie. Dla podróżujących będzie to nowy pakiet „Waluty bez granic” do Konta Smart i szerszy dostęp do walut. By dbać o finanse i budować dobre nawyki, przygotowaliśmy nowe konta oszczędnościowe, których oprocentowanie będzie rosło wraz z aktywnością finansową klienta. Z myślą o rozwoju biznesów naszych klientów przygotowaliśmy nowe rozwiązania, które pomogą jeszcze sprawniej zarządzać firmą. Zaproponujemy rozwiązania dla przedsiębiorców, którzy prowadzą biznes z zagranicznymi kontrahentami, oraz dla tych, którzy chcą przyjmować płatności

w swoim telefonie lub tablecie. Dużym firmom i korporacjom pomożemy w rozwoju ich biznesu i zagranicznej ekspansji.

Ważne informacje

Komfort i bezpieczeństwo klientów to priorytet dla Erste Bank Polska. Na nowej stronie www.erste.pl można zalogować się do usług bankowości elektronicznej i usług maklerskich. Aplikacje bankowe mają nowe kolory i logo Erste. Bez zmian pozostają numery rachunków, kart oraz numery PIN. Nasze placówki, bankomaty i infolinie działają jak dotąd. Zawarte umowy nadal obowiązują.

**„Wierz w siebie.
My w Ciebie wierzymy”**

Grupa Erste, do której należymy, działa na rynku od ponad 200 lat. Jest wiodącą grupą bankową w Europie Środkowej, której zaufało blisko 23 miliony klientów w ośmiu krajach. Misją Grupy jest umożliwienie każdemu dbania o dobrobyt i stabilność finansową.



Więcej informacji na www.erste.pl

ERSTE

Działamy pod marką Erste Bank Polska (przedtem Santander Bank Polska S.A.). Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu dostępne są na www.erste.pl, w placówkach banku i pod 1 9999 (opłata zgodna z taryfą danego operatora). Wyjaśnienia pojęć i definicji dotyczących usług reprezentatywnych na erste.pl/PAD. Konto Smart, konta oszczędnościowe to rachunki płatnicze. Aplikacja mobilna to usługa bankowości elektronicznej. Materiał ma charakter marketingowy i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.



ERSTE 

Erste Bank Polska

WIERZ
W
SIEBIE